Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III, II

Rok XVII. Kraków, czwartek 19 kwietnia 1934 Nr. 107

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-szej w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty red. nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wysoki komisarz James MacDonald w Warszawie

Warszawa, 17. 4. (ŻAT). Dziś o godz. 2.45 przybył do Warszawy drogą powietrzną Wysoki Komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców, p. James Mac Donald w towarzystwie prof. Normana Bentwicha. Na lotnisku gości powitał z ramienia M. S. Z. drugi delegat polski w komisarjacie dla spraw uchodźców dr. Adamkiewicz, pierwszy bowiem delegat dr Chodźko, bawi obecnie w Genewie.

W imieniu Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu pomocy uchodźcom w Polsce powitali gości: prof. Schorr, poseł dr. Rosmarin, rabin Lewin, dr. Gottlieb i inni.

Prof. Schorr wygłosił krótkie przemówienie, poczem goście udali się do hotelu Polonia. Dziś wieczór odbędzie się uroczyste plenarne posiedzenie Zjednoczonego Komitetu, na którem kierownicy wysokiego komisarjatu szczegółowo zapoznają się z dotychczasową działalnością Komitetu.

Jutro o godz. 11.30 p. Mac Donald przyjęty będzie przez wiceministra spraw zagranicznych, p. Szembeka. W południe w hotelu Polonia odbędzie się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej Tegoż dnia Zjednoczony Komitet wyda dla swoich gości herbatkę w hotelu Europejskim.

Przyszła wojna będzie jeszcze bardziej barbarzyńska, niż ostatnia

Przemówienie ambasadora sowieckiego w U. S. A.

Nowy Jork. 17. 4. PAT. W mowie, wygłoszonej na forum Foreign Policy Association w Cincinnati ambasador sowiecki Trojanowski położył szczególny nacisk na problem pokoju, jako na zasadniczy postulat polityki sowieckiej.

Ambasador Trojanowski oświadczył, że sytuacja międzynarodowa w obecnej chwili jest nie mniej napięta, niż w roku 1914. Duch militaryzmu jest dzisiaj więcej rozbujały w niektórych państwach, niż kiedykolwiek. Dlatego przyszła wojna będzie jeszcze bardziej barbarzyńska, niż ostatnia.

Nacjonalizm polityczny, gospodarczy i duchowy, który się dzisiaj wszędzie spotyka, cofnął ludzkość do średnich wieków. Oczywiście — mówił ambasador — nie damy się zwieść gadaninie na temat rozbrojenia, pustemi obietnicami bez poważnych gwarancyj. Nie jesteśmy pacyfistami, którzy pragnęliby pokoju za wszelką cenę, nawet za cenę ich państwa.

Trocki będzie musiał opuścić Francję

(Telegram własny „Nowego Dziennika“

Paryż. 17. 4. (M) Dziś przedpołudniem odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych Barthou przedłożył tekst noty opracowanej przy pomocy premjera, jaka ma być przesłana rządowi angielskiemu w odpowiedzi na wyrażone życzenie zaznajomienia się z żądaniami Francji w dziedzinie gwarancyj bezpieczeństwa. Tekst noty rada ministrów zatwierdziła jednogłośnie. Nota ma być dziś jeszcze wysłana do Londynu.

Następnie rada ministrów zajmowała się kwestją zezwolenia Trockiemu na osiedlenie się we Francji. Jak słychać, rada ministrów wypowiedziała się za anulowaniem zezwolenia, jakie Trocki otrzymał od ministra spraw wewnętrznych Chautempsa, ponieważ nie dotrzymał zobowiązania w sprawie zaniechania działalności politycznej. Jak słychać, ma być on wezwany do opuszczenia Francji.

Nowy kodeks karny we Francji

Paryż. 17. 4. PAT. Rada ministrów postanowiła wnieść do Izby Deputowanych z chwilą jej zebrania się nowy kodeks karny, będący rezultatem 3-letnich prac komisji kryminologicznej, powołanej w grudniu 1930 roku. Komisja ta przystąpiła obecnie do badań nad reformą kodeksu postępowania karnego.

Następnie rada ministrów dokonała szeregu zmian personalnych w sądownictwie, wreszcie minister Barthou przedstawił stan rokowań rozbrojeniowych. Rada ministrów przyjęła jednomyślnie tekst noty, opracowany przez ministra Barthou w porozumieniu z premjerem Doumergue'm w odpowiedzi na ostatnią notę brytyjską.

Spiskowcy rumuńscy przed sądem wojennym

Bukareszt, 17. 4. PAT. W najbliższy piątek rozpocznie się przed sądem wojennym proces 8 oficerów i 5 osób cywilnych, oskarżonych o przygotowywanie pod wodzą płk. Wiktora Precupa akcji przeciwko monarchji, rządowi i partjom politycznym.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni zawiązali spisek, którego ostatecznym celem było wprowadzenie dyktatury z płk. Precupem na czele i dokonanie zamachów. Spisek wykryty został na dzień przed datą, wyznaczoną na realizację jego tak, iż wszyscy zamieszani do tego spisku mogli być aresztowani.

Śledztwo wykazało, że wszyscy oskarżeni nie mieli żadnego kontaktu z szeregami kołami armji, lub jakiemikolwiek organizacjami politycznemi. Działalność ich więc była zupełnie odosobniona.

Dziś w numerze:

Wł. Żabotyński w Warszawie

Warszawa, 17. 4. (ŻAT). Dziś przybył do Warszawy prezydent Związku rewizjonistów Żabotyński. Zabawi on w Polsce 6 tygodni i rozwinie akcję na rzecz ruchu petycyjnego. Dziś odbyła się już w hotelu Bristol pierwsza konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy polskiej, żydowskiej i zagranicznej. W dwugodzinnem przemówieniu Żabotyński rozwinął program rewizjonistyczny i zobrazował wytyczne akcji petycyjnej. Żabotyński unikał poruszenia sporów wewnętrznosjonistycznych.

Wielka zbiórka w Anglji na rzecz Żydów niemieckich

Londyn, 17. 4. (ŻAT). We wszystkich synagogach w Londynie i w innych miejscowościach odbyły się wielkie wiece, na których nastąpiło otwarcie kampanji centralnego brytyjskiego funduszu niesienia pomocy Żydom niemieckim. Już w ciągu pierwszych dwóch tygodni zebrano 90.000 funtów.

Piccard znowu wybiera się w stratosferę

Nowy Jork. 17. 4. PAT. „Associated Press“ donosi, że znany uczony i aeronauta belgijski prof. Piccard i brat jego, inżynier, mają zamiar dokonać ponownego wzlotu do stratosfery z Detroit, w lecie br.

Uczeni podobno użyją na ten cel balonu, którym komandor Settle i mjr. Fordney pobili rekord wysokości wzlotu przed kilku miesiącami.

Titulescu w Paryżu

Paryż. 17. 4. PAT. Minister Titulescu z małżonką przybył do Paryża Wczoraj o godzinie 22.30. Na dworcu witali ministra: szef gabinetu ministra spraw zagranicznych, poseł rumuński z całym personelem poselstwa oraz posłowie jugosłowiański i czechosłowacki.

Listy z Trzeciej Rzeszy

Książka niemiecka umiera

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, w kwietniu.

P. Józef Nadler, gleichschaltowany profesor historji literatury niemieckiej w Trzeciej Rzeszy, zjawił się nagle w Lucernie, by w odczycie publicznym propagować nową niemiecką książkę glechschaltowaną. P. Józef Nadler, autor poważnego dzieła „Literaturgeschichte der deutschen Stämme und Landschaften", powołany był kiedyś do czegoś lepszego niż do roli komiwojażera Unji brunatnej ręki.

Nędza skazuje jednak człowieka nieraz na wybor bardzo dziwacznego towarzystwa, a jeśli się jako zwyczajny profesor Trzeciej Rzeszy pobiera miesięcznie 2.000 marek, musi się za te pieniądze cos zdziałać dla ojczyźnianego eksportu książek. Wiadomą jest atoli rzeczą, że sprawa eksportu książek wcale smutno się przedstawia, zdaje się nawet, że zagranica najmniejszego zainteresowania nie okazuje dla duchowych płodów nowych Niemiec.

I tak czytamy w „Berliner Börsenzeitung": „Dotychczas bardzo poważny i pewny rynek niemieckiego księgarstwa w Holandji, od roku ciężko został zachwiany. Nie dlatego bynajmniej, że dawniejsi konkurenci, tj. producenci książek Francji i Anglji, rozpoczęli mocną kampanję, — konkurencja zjawia się ze strony samej książki niemieckiej, tj. tych książek i czasopism niemieckich, które od roku ukazują się w Holandji. Chodzi tu o książki i czasopisma emigrantów. Amsterdam stał się główną centralą niemieckiej literatury emigranckiej... Ta literatura emigrancka we wystawach kiosków ulicznych i księgarń wyparła prawie zupełnie książkę przychodzącą z Niemiec...".

Nietylko w Holandji zniknęła książka niemiecka, to znaczy nowo-niemiecka, gleichschaltowana książka z wystaw kiosków publicznych i księgarń. dyby było inaczej. nie fatygowanoby chyba prof. Józefa Nadlera we własnej osobie do uprawiania w Szwajcarji propagandy na rzecz twórczości młodych Niemiec. Naturalnie nie wiemy, czy prof. Józef Nadler uszczęśliwi też i inne kraje, gdzie przedtem rozchodziła się książka niemiecka. by i tam na jej rzecz uprawiać propagandę, nie wierzymy jednak wcale, by dużo miał szczęścia w tej swojej akcji. wszak nawet w samej Trzeciej Rzeszy nie znajduje książka gleichschaltowana amatorów.

Kto o temnie jest przekonany, niech weźmie do ręki gleichschaltowane niemieckie czasopisma literackie, jak „Die Literarische Welt", „Die Neue Literatur", alboteż „Die Literatur". Wszędzie tam usłyszy wołanie o czytelnika. Niemcy nie czytają więcej, nie kupują książek — taka zgodna opinja panuje w gleichschaltowanem czasopiśmiennictwie niemieckiem. A gdy jedno z tych czasopism wysuwa publiczne zapytanie: „Czy znasz człowieka, który czyta?", a na to każe odpowiedzieć nakładcy: „Chętniebym go poznał! Przedtem go znałem, ale dziś nawet niewiem jak wygląda" — nie jest to żart, lecz smutna prawda. Czy można się temu dziwić? Nowi panowie, nowa warstwa rządząca nie rekrutuje się bynajmniej z gorliwych czytelników książek. Panowie ci mieli tylko pogardę dla „Gehirnfatzkes" i „kulisów atramentowych". Nowoniemiecka, w duchu Hitlera wychowana młodzież jeden tylko żywi ideał: strzelać i zabijać. A cóż mogą właściwie czytać w Trzeciej Rzeszy ci Niemcy, którzy nie dali się jeszcze gliechschaltować? Wspomnienia panny Inge Wessel o swym kanonizowanym bracie Horście? Wypociny mózgowe grafomana von Leera? A może bezcennej wartości powieść Schulze-Berghoma pt. „Schiller. der oeopferte"?

Jeśli chcecie mieć pojęcie o tej nowo-niemieckiej literaturze, która jest mieszanina idjotyzmu. mistyki krwi i najgorszej sorty pięciogroszowego romantyzmu, proszę przeczytać wypielęgnowane refleksje „Börsenblattu für den deutschen Buchhandel" na marginesie powieści Schulze-Berghofa: „Na kanwie miłości Schillera do jego Loli i słonecznego jego szczęścia rodzinnego. robiącego na nas wrażenie idylli a la Siegfried. wyrasta ludzka tragedja... Schiller. wódz-poeta walczącego pokolenia, bohaterski rycerz nowego życia i reprezentant przeznaczenia narodowego. padł w walce o ideał i wolność człowieka niemieckiego, jak Siegfried, mityczny bohater świetlany, albo jak Hermann, oswoobdziciel Niemiec, który przedwcześnie legł śmiertelnie ugodzony przez ciemne potęgi i wrogie niemieckiemu narodowi moce, jako ofiara na ołtarzu ojczyzny, by wywalczyć Niemcom jutrzenkę, która nam teraz przyświeca".

P. dr. Bürger-Prinz referował onegdaj w lipskiem Towarzystwie Lekarskiem o dziwacznych wypadkach zaburzeń umysłowych w saskim obozie koncentracyjnym Colditz. W jednym wypadku chodziło o zupełną depresję i rzucające się w oczy uczucie lęku, które to zjawiska możemy sobie wytłomaczyć „arcyludzkiem" obchodzeniem się z więźniami. Bardziej pouczającym jest inny wypadek: Jakiś pacjent dostaje wciąż wymiotów podczas politycznych referatów, transmitowanych przez radjo niemieckie. Pan dr. Bürger-Prinz dziwił się temu ciekawemu zjawisku. być też może, że psychjatrzy między moimi czytelnikami też dziwić się będą. Kto ciekaw jest bliższych szczegółów, może wejść w osobisty kontakt z drem Bürgerem-Prinzem. Ja jednak sądzę, że wypadek ten nie jest tak dziwny, jak się to wydaje drowi Bürgerowi-Prinzowi. Dużo żyje w Niemczech ludzi, którym zbiera się na wymioty, gdy się przysłuchują politycznym produkcjom radja niemieckiego. Są tylko w tem szczęśliwem położeniu, że mogą radjo wyłączyć, na co sobie niestety nie mógł pozwolić nieszczęsny lokator obozu koncentracyjnego Colditz. Wydaje mi się też rzeczą bardzo sporną, czy te wymioty traktować należy jako chorobę psychiczną. Być może, jest to właśnie reakcja zupełnie normalna wykształconego Europejczyka na produkcje polityczne radja niemieckiego. A jeśli uwzględnimy te stosunki zrozumiemy może, dlaczego Niemiec nowoczesny niechętnie sięga po gleichschaltowaną książkę niemiecką. wszak inne istnieją środki, sprowadzające wymioty, jeśli zachodzi konieczność tego rodzaju...

Umieranie książki niemieckiej nie jest zresztą zjawiskiem odosobnionem. Gleichschaltowany niemiecki Institut für Zeitungskunde oficjalnie doniósł, że nakład światowy pism niemieckich w październiku 1933 wynosił okrągło 300 miljonów egzemplarzy, podczas gdy nakład w tymsamym miesiącu roku ubiegłego wynosił miljard egzemplarzy. Nakład pism niemieckich zmniejszył się więc w ciągu jednego tylko roku zbawiennych rządów Hitlera okrągło o 700 miljonów egzemplarzy. Śmiercią naturalną umarły dwie trzecie prasy niemieckiej. Zresztą w październiku 1933 umieranie prasy niemieckiej nie osiągnęło jeszcze swego maximum. W międzyczasie przestała wychodzić „Vossische Zeitung", „Der Hamburgische Correspondent", „Das Lippauer Tageblatt", pisma mające za sobą stulecia egzystencji nie mówiąc już o wypadkach mniej znanych. Gleichschaltowanie nie wyszło widocznie na zdrowie prasie niemieckiej.

I książka niemiecka z powodu gleichschaltowania kroczy tą samą drogą śmierci, co gazeta niemiecka. Straszliwym jest ten szlak zniszczenia pod rządami brunatnych możnowładców. Nie można tego nawet nazwać powolnem wysychaniem odciętych źródeł kultury — jest to nagle występująca gwałtowna katastrofa kultury wysoko rozwiniętej. Teraz dopiero możemy zrozumieć pełne przeczucia słowa Heinego: „Denk ich an Deutschland in der Nacht, dann bin ich um den Schlaf gebracht". I on był emigrantem, a mimoto (albo właśnie dlatego) wielkim poetą niemieckim.

Gdy kiedyś rządy brunatne należeć będą już do przeszłości, wówczas. być może, nowe Niemcy spłacą dług wdzięczności owym niegleichschaltowanym poetom niemieckim, którzy porzucili ojczyznę i swoją twórczością na wygnaniu sprawili to, że książka niemiecka nie znikła bez reszty z powierzchni ziemi.

OBSERWATOR

Dni G. P. U. są policzone

Przewrót w sowieckim wymiarze sprawiedliwości

Londyn, 17. 4. (PAT). Jak się dowiaduje korespondent PAT, „Daily Herald" w wydaniu jutrzejszem zamieści niezwykle sensacyjne wiadomości, otrzymane ze źródeł wiarygodnych, a **dotyczące rewolucyjnych wprost zmian w całym systemie sowieckiego wymiaru sprawiedliwości,** świadczących o tem, że system rządów sowieckich zbliżać się zaczyna **do demokratycznych metod europejskich.**

W końcu lutego „Prawda" ogłosiła w lakonicznej formie, że G. P. U. będzie niedługo zniesione według „Daily Herald". za wiadomością tą kryją się następujące szczegóły. Przedewszystkiem władza wykonawcza G. P. U. ulegnie znacznemu ograniczeniu. **G. P. U. nie będzie posiadało prawa wydawania wyroków śmierci lub nakładania kar ciężkiego więzienia i dłuższego zesłania. Tajne ferowanie wyroków, względnie wykonywanie ich bez rozprawy, ma ulec zupełnemu zniesieniu. 60 procent personelu G. P. U. już zwolniono.** przyczem większość zwolnionych otrzymała stanowiska komisarzy politycznych w kołchozach lub w rozmaitych trustach i syndykatach. Pozostała część personelu zostanie włączona jako aparat wywiad politycznego do nowego komisrjatu spraw wewnętrznych, który ma być utworzony w najbliższym czasie.

Wojska G. P. U. liczące około 50.000 ludzi, zostaną podporządkowane komisarjatowi wojny. Komisarjat spraw wewnętrznych będzie posiadał prawo wymierzania kar administracyjnych najwyżej do wysokości 3 lat zesłania w stosunku do pewnych kategoryj aresztowanych. **Wszystkie inne przestępstwa muszą być rozpatrywane na jawnej rozprawie sądowej w sądach powszechnych.**

Stalin wychodzić ma z założenia. że poprawa sytuacji gospodarczej głównie wskutek nowego doskonałego urodzaju jak również polepszenia się sytuacji międzynarodowej sowietów, zwłaszcza wobec uznania ZSRR przez Stany Zjednoczone, **czynią możljwem pewne odprężenje wewętrzej sytuacjj polityczej.**

W związku ze zniesieniem G.P.U spodziewane jest **zwolnienie kilku tysięcy uwięzionych, w tej liczbie szeregu wybitnych członków partji mienszewików i eserów.**

Decyzja rozwiązania G.P.U. powzięta być miała już kilka miesięcy temu, niewykonana jednak została dotychczas poczęści **wskutek ostrej walki osobistej,** toczącej się za kulisami co do obsadzenia nowego komisarjatu spraw wewnętrznych Kandydatem Woroszyłowa na to stanowisko ma być **Akułow,** obecny prokurator generalny związku sowieckiego. **Maksym Gorkij** natomiast. który wskutek swej bliskiej przyjaźni ze Stalinem posiada wielki wpływ polityczny. popiera **Jagodę,** pełniącego obowiązki szefa G.P.U.

Niezależnie jednak od wyników współzawodnictwa między Akułowem a Jagodą. **dni G.P.U., według relacyj „Daily Herald", mają być policzone i główna siedziba GPU w Moskwie na Łubiance, a zwłaszcza gmach, w którym znajdowało się więzienie G.P.U.. przerabiana jest na mieszkania dla urzędników panstwowych.**

Ambasador Dawtian o stosunkach polsko-sowieckich

Konferencja prasowa w ambasadzie sowieckiej w Warszawie

Warszawa, 17. 4. (PAT). Dziś w ambasadzie ZSRR odbyła się konferencja prasowa, podczas której ambasador sowiecki p. Dawtjan wygłosił do przedstawicieli prasy polskiej przemówienie o stosunkach między ZSRR a Polską.

W ostatnich latach stosunki polityczne pomiędzy Związkiem Sowieckim a Polską znacznie się poprawiły — oświadczył ambasador Dawtjan. — Do wzrostu zaufania wzajemnego przyczynił się w znacznym stopniu pakt nieagresji oraz konwencja londyńska, określająca napastnika. Równolegle z poprawą stosunków politycznych wydatnie zmniejszyła się również obcość, jaka w ciągu szeregu lat istniała pomiędzy naszemi krajami.

Stwierdzam z zadowoleniem, że w czasach ostatnich jesteśmy świadkami coraz większego zacieśniania wzajemnych stosunków w dziedzinie kultury, sztuki, nauki itp. jak również w dążeniu licznych warstw w obu społeczeństwach do dalszego pogłębienia i rozszerzenia tych kontaktów.

Doniosłem zdarzeniem — podkreślił ambasador Dawtjan — w naszych wzajemnych stosunkach w ostatnim czasie była tegoroczna wizyta moskiewska wybitnego kierownika polskiej polityki zagranicznej p. ministra spraw zagranicznych Becka z małżonką: Wizyta ta pozostawiła u nas jaknajlepwspomnienia.

Sądzę — mówił dalej ambasador Dawtjan — że nie powinniśmy poprzestać na sukcesach osiągniętych w ostatnim czasie w dziedzinie naszych wzajemnych stosunków. Oczekuje nas jeszcze rozleglejsza praca nad dalszą poprawą i rozszerzeniem węzłów, łączących Związek sowiecki z Polską — Wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, aby bliżej zapoznać społeczeństwo polskie z rzeczywistością sowiecką i społeczeństwo sowieckie z polską i aby usunąć wszelkie ślady tych uprzedzeń i przesądów, które mogły się jeszcze zachować. Jednocześnie naprężona sytuacja międzynarodowa wymaga od nas skupienia wszystkich naszych sił do walki o zachowanie i zabezpieczenie pokoju.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszych stosunków mają zagadnienia gospodarcze. W tej dziedzinie czeka nas jeszcze bardzo duża praca. Zacieśnienie stosunków handlowych między naszemi organizacjami importowemi o przemysłem polskim, wykonującym już od szeregu lat duże dostawy dla ZSRR pozwalają spodziewać się dalszej poprawy w tej dziedzinie.

Mojem zadaniem — mówił ambasador — będzie dołożyć wszelkich sił w celu dalszej poprawy sąsiedzkich stosunków między naszemi krajami oraz rozszerzeniem ram współpracy naszych rządów we wszystkich dziedzinach. Serdeczne przyjęcie, zgotowane mi na terytorjum Polski, pozwala mi spodziewać się, że w mej pracy spotkam się z całkowitem poparciem rządu polskiego.

W zakończeniu wywiadu ambasador Dawtjan omówił pokojowość polityki ZSRR, podkreślając, że Sowiety nie dążą do jakichkolwiek celów zaborczych, a wszystkie wysiłki skierowane są ku olbrzymiemu budownictwu socjalistycznemu.

Po tem przemówieniu między ambasadorem a dziennikarzami nawiązana została krótka rozmowa, podczas której poruszono szereg spraw z zakresu wzajemnych stosunków między Polską a Związkiem sowieckim.

Ambasador Dawtian w Sejmie

Warszawa, 17. 4. (PAT). Nowomianowany ambasador ZSRR p. Dawtjan złożył dziś wizytę p. Prezesowi Rady Ministrów Januszowi Jędrzejewiczowi. Następnie p. Ambasador udał się do gmachu Sejmu, gdzie złożył wizyty marszałkowi Sejmu Świtalskiemu i marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi.

Mowy niema o redukcji zbrojeń

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 17. 4. (L) Zajmując się dziś ponownie kwestją rozbrojenia „Times“ wskazuje, że w obecnej chwili gdy Niemcy zupełnie jawnie podjęły akcję dozbrojeniową, niema żadnych widoków aby państwa uzbrojone mogły się zgodzić na redukcję zbrojeń.

Zdaniem dziennika, można obecnie myśleć jedynie o konwencji, mającej na celu ograniczenie dalszych zbrojeń w ten sposób, aby państwa zobowiązały się w pewnym ściśle określonym czasie nie zwiększać swoich zbrojeń i nie produkować ciężkich gatunków broni ani ich uzupełniać.

Po okazaniu zupełnego wyrozumienia dla francuskich żądań bezpieczeństwa dziennik stwierdza że bez osiągnięcia porozumienia w kwestji rozbrojenia nie może dojść nigdy do prawdziwego uspokojenia umysłów i dobrobytu gospodarczego Europy.

Lotnicy polscy nie pojadą?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (Sin) Jak wiadomo, w czerwcu br. odbędzie się wielki słowiański meeting lotniczy w Brnie. Na zakończenie meetingu nastąpi odsłonięcie pomnika Żwirki i Wigury, wzniesionego na miejscu katastrofy. Krążą pogłoski, że polscy lotnicy nie wezmą udziału w tej uroczystości.

„Na stos z masonami“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 17. 4. (M) Podczas zebrania, urządzonego staraniem zjednoczenia młodzieży patrjotycznej w Nantes doszło wczoraj wieczór do krwawych starć z członkami organizacyj lewicowych. Bójka przybrała tak groźne rozmiary, że policja z bronią w ręku przystąpiła do likwidacji zajścia, przyczem 7 osób odniosło rany.

Grupa młodzieży patrjotycznej udała się następnie pod lokal wolnomularski wybijając w nim szyby, poczem z okrzykiem „na stos z masonami“ — rozbiegła się i ukryła po bramach domów.

160 hitlerowców na wolności

Wiedeń, 17. 4. PAT. Ze względu na uspokojenie, jakie obecnie panuje w Austrji, rząd zwolnił znów około 160 narodowych socjalistów, internowanych w obozach koncentracyjnych.

Zwolnieni złożyli przedtem dobrowolną deklarację, że zaprzestaną nazawsze wszelkiej niedozwolonej działalności. Rząd austrjacki zamierza w najbliższym czasie znów zwolnić z obozów osoby, które na to zasługują.

4 egzekucje pod Berlinem

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 17. 4. (R) Na dziedzińcu więzienia w Ploetzen-See pod Berlinem wykonano dziś wyrok śmierci na 4 osobnikach, którzy swego czasu dokonali napadu bandyckiego na transport pieniędzy berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego.

Samobójstwo japońskiego attaché w Rzymie

Rzym, 17. 4. (R) Japoński attache marynarki w Rzymie Ohtani popełnił w Neapolu w jednym z tamtejszych hoteli samobójstwo przez powieszenie.

Dlaczego nie doszło do koalicji na sesji A. C.?

Z prasy palestyńskiej, pierwszy „Haarec“ omawia wyniki sesji A. C. W artykule, pióra dra Glücksohna, znajdujemy pozytywną ocenę obrad sjońskiego Komitetu Wykonawczego. Autor podkreśla umiarkowanie i odpowiedzialność ujawnione podczas obrad ostatniej sesji. Jeśli chodzi o utworzenie koalicji, to dr Glücksohn zastrzega się, iż nie można narazie wyjawić wszystkich szczegółów zakulisowych rokowań. — Autor, który jest zwolennikiem polityki Weizmanna, pisze: „Można zezwolić Egzekutywie na spokojną pracę aż do XIX kongresu, a nawet uprawiać wobec niej opozycję (ale nie sabotaż). Atoli same rokowania w sprawie koalicji, która nie została osiągnięta, przyniosły korzyść, gdyż w czasie rokowań ustalono kilka punktów ugody z ugrupowaniami opozycyjnemi i to nietylko z Mizrachi i nietylko w sprawach religijnych.“

Nareszcie nastąpi obniżenie cła na pomarańcze palestyńskie

„Hajnt“ donosi w korespondencji z Palestyny, że pawilon polski na Targach Lewantyńskich należy do największych i najpiękniejszych. Polska zajmuje na Targach Lewantyńskich obszar 1600 metrów kwadratowych. Na obszarze tym znajdują się trzy większe i kilka mniejszych pawilonów. W głównym pawilonie znajdą pomieszczenie eksponaty Państwowego Instytutu Eksportowego, wystawa P. K. O. okrętu Polonja, portu gdyńskiego itp. Specjalny pawilon przeznaczony jest dla przemysłu łódzkiego. Ogółem w pawilonie polskim wystawia 250 firm. Wiceprezes Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej sędzia Friede, przebywający obecnie w Tel-Awiwie oświadczył w związku z otwarciem Targów Lewantyńskich, że w przyszłym sezonie cło na pomarańcze zostanie znacznie zmniejszone. **Prawdopodobnie chodzi tu o redukcję cła o więcej niż 50 procent. Istnieje możliwość, że redukcja cła będzie jeszcze większa jeśli pomarańcze palestyńskie będą przesyłane w skrzynkach sporządzonych z drzewa polskiego. Należy sobie życzyć, by ta wiadomość jaknajrychlej się sprawdziła.**

P. Wróblewski nadal prezesem Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (Sin) Jak się dowiadujemy na stanowisko prezesa Banku Polskiego zostanie powołany powtórnie dotychczasowy prezes p. Wróbleski.

Sprawa Dymowskiego w Sądzie Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (Sin) Dnia 18 bm., na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się sprawa znanego działacza endeckiego, b. dyrektora Banku Narodowego, Dymowskiego, skazanego w Sądzie Apelacyjnym na 8 miesięcy więzienia za nadużycia.

Urlop więzienny posła Smoły

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (Sin) Wczoraj opuścił więzienie w Płońsku poseł Stronnictwa Ludowego Smoła, który otrzymał urlop dla załatwienia spraw rodzinnych. Poseł Smoła, jak wiadomo, skazany został na 2 lata więzienia za przemówienia na wiecach. Dotychczas przebył w więzieniu 7 miesięcy.

P. Krzywoszewski w opałach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 4. (Sin) Przeciwko b. dyrektorowi teatrów miejskich w Warszawie Krzywoszewskiemu wytoczono szereg procesów o pensje, honorarja, o pobranie zaliczek i niepłacenie podatków.

Z powodu zgonu
bł. p. SCHACHNE LANDAUA
wyrazy szczerego współczucia Szefom naszym, pp. Wilhelmowi i Maurycemu Landauom wyraża
Personal Oddziału Łódzkiego
firmy Union Textil Kosches & Co

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOSCINNE WYSTĘPY WANDY SIEMASZKOWEJ.** Dzisiaj i jutro komedja amerykańskich autorów G. S. Kaufmana i Edny Ferber „Królewska Rodzina“ z gościnnym występem świetnej artystki Wandy Siemaszkowej.

— **„RODZINA“** A. Słonimskiego dana będzie w piątek 20 bm. na przedstawieniu z cyklu „po cenach najniższych“.

— **„MIRLA EFROS“** sztuka J. Gordina będzie najbliższą premjerą teatru. Próby odbywają się pod kierunkiem p. Wandy Siemaszkowej.

— **WYSTĘPY B. WITLERA W TEATRZE ŻYD.** (Bocheńska 7). Dziś 3-cie popularne przedstawienie sztuki „Galicyjskie wesele“ z B. Witlerem i N. Kareni w rolach głównych po cenach najniższych od 49 gr. do 99 gr. Jutro w czwartek przedstawienie prasowe. Bilety w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie teatru.

— **„ASY“ REWJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE.** Adolf Dymsza jeden z najlepszych dziś humorystów polskich gościć będzie w najbliższą sobotę i niedzielę w „Bagateli“ w otoczeniu wybranych artystów warszawskiej rewji. Wraz z Dymszą przyjeżdżają: Zosia Terne, Ela Antoszówna, Białostocki i inni. Premjera w sobotę o godz. 8'45 wiecz. Kasa „Bagateli“ czynna codziennie od godz. 11—1 i od 4—10 wieczór.

— **„DZIESIĘCIU“.** Dnia 13 bm. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia artystycznego „Dziesięcin“, na którem został utworzony nowy Zarząd: Prezes Teodor Grott i sekretarz Marcin Samlicki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Królewska rodzina“.
Czwartek 7'30 wiecz.: „Królewska rodzina“.

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.
Gościnne występy B. Witlera

Środa 8'45 wiecz.: „Galicyjskie wesele“.
Czwartek 8'45 wiecz.: „Galicyjskie wesele“.

NADESŁANE CZASOPISMA

„Miesięcznik Żydowski“

Ukazał się nowy zeszyt (trzeci IV rocznika) „Miesięcznika Żydowskiego“ pod redakcją dra Z. Ellenberga, z następującą treścią:

Ludwik Oberlaender: Dyskusja o zagadnieniu polsko-żydowskiem — Aurelja Gottliebowa: Andrzej Spire. — Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. III. Eklektycy i klasycyści. — Mateusz Mieses: Judaizanci we wschodniej Europie. II—IV. — A. Lewinson: Zagadnienia ruchu sjonistycznego — Jakób Schall: Rok 1648 i książę Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich — H. Ormian: Nowe żydowskie prace psychologiczne i pedagogiczne. — Z. Ellenberg: W splocie problemów. — A. L.: „Czarna Księga“. — I. Berman: Autobiografja rewolucjonisty. — I. B.: Debjut poetycki Daniela Ihra.

Adres Administracji: Warszawa, Rymarska 8.
— Adres Redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

Rumuński następca tronu dziękuje lotnikom polskim

Generał Rayski w imieniu swojem i lotników polskich przesłał następcy tronu Rumunji, księciu Michałowi, w upominku model samolotu „P—XI“, wykonany w państwowych zakładach lotniczych. Onegdaj na ręce generała Rayskiego nadszedł list własnoręcznie pisany przez księcia Michała.

Następca tronu w swoim liście, pisanym po francusku, dziękuje serdecznie lotnikom polskim za tak piękny upominek, wyrażając swój podziw dla wspaniałego wykonania technicznego miniatury słynnego polskiego samolotu myśliwskiego, oraz wielką radość z tego daru.

Lechowicz i Olejniczak w świetle zeznań świadków

Kraków, 18 kwietnia

(rg) Wczoraj, w piątym dniu procesu Olejniczaka. przesłuchano kilku świadków, których zeznania miały oświetlić osobę zarówno oskarżonego, jak i jego ofiary. Przez salę sądową przesunęło się kilku księży, którzy studjowali razem z zamordowanym Lechowiczem. Wystawili oni zmarłemu jaknajlepsze świadectwo. Co się tyczy oskarżonego, to ze zeznań wczorajszych w pierwszym rzędzie depozycje świadka Buczkowej rzuciły pewne światło na jego osobę.

Rozprawa toczy się w dalszym ciągu przy zapełnionej sali. Tłumy publiczności czekają codziennie przed budynkiem sądowym, jakoteż przed wejściem na salę rozpraw. O ile nie zajdą jakieś niespodzianki, przesłuchanie świadków potrwa do piątku włącznie. Nie jest wykluczone, iż w sobotę odbędzie się

WIZJA LOKALNA W PRZEWOZIE

Jako pierwszy świadek na wczorajszej rozprawie zeznaje ks. Walenty Piotrowski, który poznał Lechowicza w roku 1932 w Limanowej. Był to młodzieniec bardzo religijny, co do jego cech charakteru nie może jednak niczego powiedzieć, gdyż znał go bardzo mało.

Ks. Stanisław Pluta poznał Lechowicza jeszcze w 8 klasie gimnazjalnej. Określa go również, jako człowieka bardzo spokojnego.

Obrońca: Ksiądz zeznał, że Lechowicz był tak bardzo spokojny. Czy gdyby ktoś odezwał się do niego bardzo a bardzo obelżywie, czy nie mógł zapomnieć się i rzucić na przeciwnika?

— Uważam, że nie. Był zbyt spokojny.

Świadek Piotr Pietrzak podaje, iż Olejniczak udzielał jego synowi lekcyj języka niemieckiego, otrzymując za to częściowe utrzymanie. Był zawsze spokojny. Krytycznego dnia przyszedł o wczesnej godzinie, zjadł śniadanie i poszedł na wycieczkę. Gdy przyszedł popołudniu, był bardzo nerwowy i

TAK ZDENERWOWANY, ŻE NIE MÓGŁ PIĆ KAWY

Obrońca: Czy nie zauważył pan kiedyś, żeby Olejniczak był nerwowy? — Nie.

Po przesłuchaniu tego świadka obrońca stawia wniosek o wezwanie na świadków b. ucznia Olejniczaka, Eugenjusza Pietrzaka oraz dwóch kelnerów z restauracji Pietrzaka na okoliczność, że Olejniczak będąc krytycznego dnia na śniadaniu w restauracji, nie miał przy sobie zbrodniczego narzędzia. Załatwienie tego wniosku zostało odłożone.

Świadek Józefa Tyranowska podaje w jakich okolicznościach Olejniczak wynajął u niej mieszkanie po zbrodni. Przez cały czas pobytu w jej mieszkaniu był spokojny i zamyślony.

Doskonałe świadectwo wystawia Lechowiczowi świadek Helena Cwikiewiczowa, u której mieszkał on przez jakiś czas. Był skromny i spokojny,

ODŻYWIAŁ SIĘ SUCHYM CHLEBEM I SUROWĄ MARCHWIĄ,

tak, że litowała się nad nim i dawała mu jeść.

Świadek Justyna Buczkowa wynajmowała mieszkanie Olejniczakowi od lutego do maja 1932 r. Widziała u niego jakąś kobietę, ale nie wie, czy to była Korczyńska.

Przew.: Jak to było z tym płaszczem, który miał pani zginąć?

— Z końcem kwietnia lub też z początkiem maja zginął jasny płaszcz i buty mojego syna. Zapytałam Olejniczaka, czy nie wziął tych rzeczy, odpowiedział, że nie. Po jakimś czasie spotkałam go na ulicy z jakimś drugim panem.

PAN OLEJNICZAK NOSIŁ PŁASZCZ MOJEGO SYNA.

Zapytałam go, skąd wziął ten płaszcz, a on odpowiedział, że go kupił. Odebrałam mu płazcz i chciałam iść na policję, ale prosił mnie, abym tego nie robiła.

Świadek Władysław Siewierski, student U. J. sprzedał Olejniczakowi w połowie maja 1933 r. aparat fotograficzny za 90 zł. Za aparat ten miał Olejniczak zapłacić 1-go czerwca, ale w międzyczasie został aresztowany.

Przew.: Pan zeznał w śledztwie inaczej. Pan podał, że sprzedał Olejniczakowi aparat za 90 zł. Uderzyło pana wówczas to, że odrazu zgodził się na cenę 90 zł. Zażądał pan po kilku dniach zwrotu aparatu. ale Olejniczak oświadczył wówczas, że aparatu niema, bo oddał go bratu narzeczonej.

Świadek: Tak, tak było.

Świadkowie Stanisław Kerwowski i Mieczysław Szczęsny nie znali wogóle oskarżonego, podając jedynie szczegóły z życia Lechowicza.

Po przerwie obrońca stawia wniosek o powołanie kilku nowych świadków. Przewodniczący ogłasza decyzję trybunału, dopuszczającą te wnioski.

Zeznania świadka ks. Jana Tepera, który nie jawił się na rozprawie, zostają odczytane. Znał Olejniczaka z Seminarjum Kościoła Narodowego. Określa go jako człowieka inteligentnego. Jako przyczynę usunięcia Olejniczaka ze seminarjum podaje on fakt, że pewnego razu

WRÓCIŁ ON PIJANY DO SEMINARJUM

Po wyczerpaniu listy świadków, wezwanych na dzień wczorajszy, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Stolica Rosji będzie przeniesiona do Swerdłowska?

Biuro Reutera przyniosło w tych dniach sensacyjną wiadomość, że sowiety zamierzają przenieść swą stolicę do Swerdłowska (dawnego Jekaterynburga). Jako uzasadnienie podaje Biuro Reutera, że Moskwa pomieścić nie może miljonów ludzi, które po wojnie napłynęły do stolicy państwa. Przed wojną Moskwa liczyła blisko miljon ludności, a teraz żyje w niej 3 i pół miljona ludzi. Nie ten jednak motyw zadecyduje o przeniesieniu stolicy z Moskwy do Swerdłowska, bo w grę wchodzą powody natury tak gospodarczej jak i społecznej. Punkt ciężkości życia gospodarczego Rosji sowieckiej przeniósł się na wschód, a zwłaszcza do Rosji azjatyckiej. Do niedawna właściwemi centrami przemysłowemi Rosji sowieckiej były Leningrad, Moskwa i Zagłębie Donieckie na Ukrainie. W ostatnich jednak latach wyrosły olbrzymie centra przemysłowe nad Wołgą, nad Uralem i w Syberji zachodniej. Tam znajduje się Magnitogorsk, fabryka traktatów w Czeljabińsku, największa fabryka maszyn w Swerdłowsku i olbrzymie kopalnie węgla w Kuźniecku I w Syberji środkowej powstają centra przemysłowe, taksamo w Kazakstanie, gdzie się znajdują największe fabryki zboża. Z tym wzrostem przemysłowym Uralu i Syberji zachodniej idzie ręka w rękę wzrost ludności na wschodnich rubieżach sowietów, a technicznie dyrygować tem wszystkiem z Moskwy jest rzeczą arcytrudną. Pytanie tylko zachodzi, czy Swerdłowsk może być idealną stolicą Unji sowieckiej, wszak leży już poza Uralem; — np Samara leżąca nad Wołgą środkową mogłaby może o wiele lepiej spełnić to zadanie. Jeśli jednak wybór padnie na Swerdłowsk, zadecydują o tem względy natury polityczno-militarnej.

Rosja nie dowierza Niemcom hitlerowskim i słuszne ma ku temu powody, wszak politycznym doradcą Hitlera jest były białogwardzista rosyjski Alfred Rosenberg, patron marzący jeszcze wciąż o interwencji przeciwko sowietom emigracji rosyjskiej. Niemcy mogą łatwo opanować Litwę. Przy dzisiejszym stanie aeronautyki może nieprzyjacielska flota powietrzna bez szczególnych trudności osiągnąć Moskwę i ją zupełnie zbombardować. Swerdłowsk oddalony jest od tej granicy o 2000 klm., a pozatem jest Swerdłowsk otoczony wysokiemi górami. O wiele więc łatwiej mógłby się Swerdłowsk obronić przed ofenzywą niemieckiej floty powietrznej. Z drugiej strony niebezpieczeństwo napadu powietrznego ze strony Japonji na Swerdłowsk jest minimalne, bo przestrzeń między granicą mandżurską a Swerdłowskiem wynosi kilka tysięcy kilometrów. Te więc względy przemawiają za przeniesieniem stolicy sowietów do Swerdłowska. Gdyby ta wiadomość się sprawdziła. byłoby to przeniesienie stolicy sowietów do Swerdłowska w wysokim stopniu symptomatyczne.

List z Palestyny

Przechadzka po Targach Lewantyńskich 1934

Tel. Awiw, w kwietniu.

Proszę się tylko nie przerazić! Jeszcze nie nastąpiło otwarcie Targów tegorocznych w Tel Awiwie. To tylko zarząd Targów zaprosił wszystkich dziennikarzy, obijających bruki tel awiwskie w pogoni za sensacją, na teren wystawowy — poraz ostatni przed oficjalnem otwarciem wystawy.

Autobusem Nr. 6, kursującym na linji ul. Karmel — teren wystawowy. zapchanym dziennikarzami i fotografami, zajeżdżamy przed szeroką bramę wjazdową punkt godzina 3-cia. Dziennikarze są punktualni. Wszystkie żydowskie pisma palestyńskie i golusowe są reprezentowane. O uszy obijają się zdania włoskie równie często jak polskie lub niemieckie, nie brak ma się rozumieć i angielszczyzny. Jakiemuś dziennikarzowi wystaje z pod poły marynarki dziennik francuski. Są dziennikarze warszawscy, krakowscy, lwowscy. jest dr. Weltsch. redaktor „Jüdische Rundschau“. dowcipkuje między zebranymi znany żydowsko-hebrajski dziennikarz Juris. widać sławnego powieściopisarza hebrajskiego Burłę i wielu wielu innych, niekoniecznie zresztą ludzi. mających coś wspólnego z piórem... Razem kilkaset osób. Pan Jawzarow z zarządu Targów Lewantyńskich udziela wyjaśnień. W ogólnym jednak rozgardjaszu, dopingowanym jeszcze straszliwym łoskotem. łomotem i warczeniem rozmaitych maszyn i narzędzi pracy. giną słowa przewodnika. Jestem jednak w tem szczęśliwem położeniu, że jako inżynier nie bardzo zdany jestem na objaśnienia.

Człowiek musi pochylić czoła przed tą imponującą pracą. mrówczą efficiency, jaką żydowska inicjatywa pokazała na tych stu dunamach odwiecznych piasków pustynnych, leżących od stworzenia świata między morzem Śródziemnem a ujściem Jarkonu do tegoż.

Gdzież na świecie buduje się tego rodzaju kolosalne imprezy bez poparcia rządu czy władz municypalnych? Jeżeli bowiem Tel Awiw robi dzisiaj na turyście wrażenie przedewszystkiem swym wzmożonym ruchem budowlanym, to teren wystawowy jest tego stanu kondensacją w najwyższym stopniu.

Pięć miesięcy zaledwie dzieli nas od chwili rzucenia kamienia węgielnego pod budowę wystawy. a w ciągu tego krótkiego czasu wyrosło ogromne miasto. utrzymane w jednym stylu. wyrosły budowle, jakich nie posiada cały Wschód; dzień w dzień, a ostatnio nawet po nocach, pracuje około półtora tysiąca robotników i robotnic, wytężając wszystkie siły, by na dzień 26-ty kwietnia móc światu zaimponować wystawnością wystawy. przepychem eksponatów, zabłysnąć tysiącami świateł i podniecić sensacyjnemi atrakcjami.

Około 150 tys. funtów inwestuje się w tegoroczną wystawę. Z tego wróci się zaledwie połowa, reszta się zamortyzuje dopiero w ciągu dalszych wystaw, które odbywać się będą teraz dokładnie co dwa lata.

Z kilkunastu dunamów powierzchni ziemi ostatniej wystawy — wzrosła ta ostatnia obecnie do stu dunamów i już brak jest miejsca, gdyż całemu szeregowi ubiegających się o stoiska firm odmówiono miejsca.

Tylko cztery państwa, jako takie, brały udział w wystawie 1932-go roku. Obecnie bierze udział 28. Trzy tylko wielkie państwa nie partycypują w tegorocznych targach, a to Niemcy, Rosja i Japonja. Trzeba dodać, że państwa te nie będą reprezentowane nie bez przyczynienia się do tego palestyńskiej opinji publicznej Np. Japonji odmówiono miejsca ze względu na prowadzony przez nią dumping itd.

Niemal wszystkie pawilony są albo na ukończeniu, albo już ukończone. Cały teren wystawowy podzielony jest na kilka sekcyj, a więc część palestyńską. część zagraniczną, oraz rolniczą. wreszcie rozrywkowo sportowa.

Na wysokim żelbetonowym maszcie przed wej-
wielbłąd skrzydlaty, symbol Targów Lewantyń-
ściem na wystawę zrywa się do lotu srebrzysty
skich.

Wchodząc na teren wystawowy odrazu rzuca się w oczy ogromny „Pałac wyrobów krajowych“. z jednej strony wystrzelający wieżą ośmiopiętrową, a z drugiej łagodnie rozwiązany w okrągłą oszkloną terasę. Przed pałacem rozciąga się ogromny amfiteatr, obliczony na 5 tys. miejsc pod wolnem niebem. Pałac ten zbudowany jest na 3200 m. kwadr. Zawiera ogromną salę, zbudowaną systemem ramowym, okoloną szeroką galerją. Sala ta pomieścić może także 5 tysięcy osób. W sali tej odbywać się będą sjonistyczne i międzynarodowe kongresy.

W tym roku odbyć się już ma pierwszy międzynarodowy kongres, a mianowicie kongres zdrowotno-higjeniczny. Przyszłoroczny kongres esperancki najprawdopodobniej także się tutaj odbędzie.

Po prawej stronie wejścia ciągnie się duży pawilon włoski. Obecnie prac dogląda delegat rządu włoskiego p. Rossini. Nieco dalej znajduje się pawilon międzynarodowy, w którym udział biorą Austrja, Danja, Litwa itd. Ten ostatni pawilon mierzy 3100 m. kw., ale okazał się wkrótce za mały i trzeba było wybudować drugi międzynarodowy pawilon o dalszej powierzchni 2300 m. kw., ale i ten jednak nie zdołał zapotrzebowania pokryć i cały szereg zagranicznych firm pozostanie bez stoisk. W tej zagraniczn. części wystawy mieści się pawilon Polski już ukończony, a obok niego zestawia się teraz przybyłe z Polski dwa dalsze pawilolony drewniane, jeden z nich miasta Łodzi. Polskie pawilony zajmują powierzchnię 550 m. kw. Dalej ciągną się pawilony czeski, szwedzki, szwajcarski, rumuński, belgijski o pięknych ceramicznych mozaikach na fasadzie i i. Po przeciwnej zaś stronie znajdują się pawilony miasta Tel Awiwu, rządu palestyńskiego (ten ostatni na pow. 1600 m. kw.) oraz 1600 m. kw. mierzący pawilon samochodowy, który już jednak okazał się teraz za małym i wielka część eksponatów znajdzie się na otwartym placu przed pawilonem.

Rząd palestyński wybudował pawilon na 400 m. kw., a 1000 m. kw. zarezerwował dla swego departamentu rolniczego oraz zdrowia

W tyle poza „pałacem wyrobów krajowych“ ciągnie się obszar rolniczy. Tam znajduje się oryginalny, z drzewa wzniesiony, pawilon histadrutowy pawilony WIZA, PIKI, Keren Hajesodu oraz Keren Kajemet. Tutaj będzie także wystawa budowania tanich domków w Palestynie. W tej części wzniesiono piękną kawiarnię o posadzce parkietowej (w Tel Awiwie poraz pierwszy) i z dużą okrągłą terasą na dachu. z której roztacza się cudowny widok na morze, Jarkon, dalekie pardesy Petach Tikwy, Herzliji, Bnej Brak, Ramath Ganu itd. — Kawiarnia nazywa się „Galilla“ nie od Galicji, ale od hebrajskiego wyrazu „gal“ znaczy „fala“. Nazwę zaprojektował poeta Czernichowski. Cały ten ostatni obszar usiany jest ogrodami, murawami. kwiatami, jarzynami i pokazowemi pardesami.

Na przylegającym stadjonie Makkabiady odbywać się będą zawody sportowe, a tuż obok rozbił namioty Luna Park, który dostarczać będzie słabym ludziom silnych emocyj.

Umyślnie nie rozpisałem się szeroko, gdyż szczegółowiej napiszę po otwarciu wystawy. A więc do widzenia na tegorocznych Targach Lewantyńskich w Tel Awiwie!

Inż. S. B.

—o|o—

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 32)

RODZINA OPPENHEIM

— Dziękuję ci, żeś o mnie pomyślał. Ale jednak pozostawię moje oszczędności w kraju.

Muehlheim nie podjął podanej mu dłoni. Nie rozumiał postępowania Gustawa. Sprawa była najzupełniej pewna, i najzupełniej legalna. W owem towarzystwie akcyjnem, do którego miał się Gustaw zapisać, był szereg niemieckich nacjonalistów w charakterze akcjonarjuszy. Podobna okazja do wywiezienia pieniędzy zagranicę w posób tak pewny może się nie nadarzyć już nigdy więcej Termin zapisania się upływa nazajutrz, wraz z końcem roku Czego właściwie chce ten Gustaw? Jakie stawia zarzuty przeciwko temu projektowi? Możeby raczył przynajmniej choć wyjawić swoje argumenty!

Gustaw biegał zdenerwowany po pokoju. Argumenty? Nie, nie ma żadnych argumentów. Uważa poprostu za unfair wywozić kapitały z Niemiec. Przywiązany jest do Niemiec i koniec. To wszystko. Sentymentalne skrupuły. to prawda, które nie mogą się ostać wobec logiki Muehlheima.

— A dlaczegóż — spytał z szelmowskim uśmiechem — nie miałby sobie pozwolić posiadacz połowy miljona płynnej gotówki i conajmniej w dwójnasób unieruchomionego kapitału na odrobinę sentymentalizmu?

— Właśnie dlatego, żebyś mógł sobie w przyszłości pozwolić na sentymentalizm, idjoto — zapalił się Muehlheim — musisz sobie odłożyć kilkaset tysięcy w pewnem miejscu

Po długich debatach wreszcie Gustaw zgodził się na zapisanie się jako członek Towarzystwa Akcyjnego, ale nie w wysokości czterystu tysięcy, jak sobie życzył Muehlheim, lecz dwustu tysięcy. Muehlheim odetchnął z ulgą. Teraz zabezpieczył na pewien czas swego nierozsądnego przyjaciela. Gustaw podpisał pełnomocnictwo, które mu Muehlheim przedstawił.

— Nie zapominaj — rzekł z dumą — że ja jeszcze będę otrzymywał po dwieście marek miesięcznie za mojego Lessinga

Gdy skończyli nudną rozmowę o interesach, Gustawowi znów wrócił dobry humor, i gdy zjawił się Fryderyk Wilhelm Guttwetter. znów promieniał jak niegdys Muehlheim nie umiał tak prędko odejść od polityki.

— Widzieliśmy rozpętanego proletarjusza — mówił. — Nie był to piękny widok. Widzieliśmy rozpętaną wielką burżuazję, wielkich obszarników, to było straszne Ale wszystko razem to jeszcze raj w porównaniu z tem, co przeżyjemy, gdy będziemy oglądali rozpętanego małomieszczanina, nacjonałów i ich Wodza.

— Doprawdy pan tak sądzi, profesorze? — zdziwił się Guttwetter, spoglądając swemi wielkiemi dziecinnemi oczyma przyjaźnie na Muehlheima. — Ja sobie to zupełnie inaczej wyobrażam. Wydaje mi się, że ostatnia wojna to była dopiero przygrywka. Rozpoczęło się stulecie wielkich wojen. Będzie to stulecie zagłady i zniszczenia. Pioruny rozżaleją się nad morzem. pożoga nad ziemią Ostatnie pokolenia białej rasy zginą niechybnie.

Wyobrażam sobie nadchodzące państwo nacjonalistyczne, jako wojujący występek, jako sądownictwo, oparte na groźnem, obronnem prawodawstwie, jako hodowlę ofiarności w imię niezdolnych do przemian zwierząt: taka jest według mnie perspektywa przyszłości.

Mówił spokojnie swym łagodnym głosem, dziecinne oczy spoglądały marzycielsko, głowa wynurzała się z kołnierzyka ubrania, przypominającego surdut pastorski.

Gdy skończył, obydwaj słuchacze milczeli przez chwilę. Wreszcie odezwał się Muehlheim:

— Dobrze. Tak pan sądzi? Ale przedtem może pan jednak pozwoli cygaro i kieliszek koniaku?

— — — — — — — — — —
— — — — — — — — — —

W roku 1905-ym ukazała się w Moskwie książka pod tytułem „Wielkość w małości, Antychryst czyli bliskie możliwości polityczne“. Autorem książki był niejaki Sergjusz Nilus, urzędnik kancelarji synodu. Do dwunastego rozdziału był dołączony dodatek pod nazwą „Protokóły Mędrców Sjonu“. Owe „protokóły“ zawierały sprawozdania z tajnego posiedzenia przywódców żydowskich, którzy jakoby jesienią roku 1897-go zebrali się w Bazylei. z racji pierwszego kongresu sjonistycznego, aby ustalić wytyczne dla ostatecznego zawojowania świata przez Żydów. Książka została przełożona na wiele obcych języków i wywarła silne wrażenie, zwłaszcza wśród niemieckich akademików. W roku 1921 dowiódł jeden ze współpracowników londyńsk. „Times'u“, że te protokóły prawie dosłownie zostały odpisane z broszury niejakiego Maurice Joly, która ukazała się w roku 1868-ym Według owej broszury stronnicy Napoleona III, wolnomularze i bonapartyści, byli oskarżeni o zawiązanie spisku celem zawojowania całego świata. Autor „Protokółów“ poprostu zastąpił słowa „wolnomularze i bonapartyści“ przez słowo „Żydzi“. (Ciąg dalszy nastąpi).

Weteranowi sjonizmu — hołd i uznanie!

Akademja jubileuszowa ku czci tow. dra Abrahama Kornhäusera

Z Jasła piszą nam:

Akademja jubileuszowa z okazji 70-lecia naszego drogiego i zasłużonego Towarzysza dra Abrahama Kornhäusera, urządzona przez tutejszą organizację sjonistyczną ubiegłej niedzieli w sali Żyd. Domu Ludowego, zamieniła się dzięki swemu uroczystemu nastrojowi i masowemu udziałowi publiczności w wielką i serdeczną manifestację myśli sjonistycznej, jak niemniej w gorącą manifestację hołdu dla tow. dra Kornhäusera w uznaniu niespożytych jego zasług dla naszego ruchu.

Odświętnie przystrojoną salę zajęły tłumy publiczności starszej oraz liczne rzesze młodzieży. Przy stole prezydjalnym zasiedli dookoła czcigodnego Jubilata: prezes miejscowej Organizacji Sjonistycznej prof. Fromowicz, prezes Komitetu Jubileuszowego tow. Beno Goldstein, zamiejscowi delegaci, którzy przybyli na uroczystość: tow. dr. Blech, jako przedstawiciel Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie, b. senator tow. Jakób Bodek ze Lwowa jako przedstawiciel lwowskiej Egzekutywy sjonistycznej, tow. red. dr. Berkelhammer z Krakowa, wreszcie tow. dr. Ludwik Oberländer.

Po odśpiewaniu Hatikwy, reprezentant organizacyj Akiba, Hanoar Hacijoni i Haszomer Hacair, na czele zastępów umundurowanej młodzieży wszystkich ugrupowań, złożył raport Jubilatowi, przy burzliwych oklaskach i owacjach publiczności.

Akademję zagaił tow. **Fromowicz** serdecznem przemówieniem hebrajskiem i żydowskiem, podnosząc wielkie, niespożyte wprost zasługi tow. dra Kornhäusera dla ruchu sjonistycznego w Jaśle, gdzie Jubilat przed 40-tu laty stworzył organizację sjonistyczną — podnosząc znaczenie dra Kornhäusera dla całego ruchu sjonistycznego w Polsce, jego niezwykłą szlachetność charakteru, ofiarność i bezinteresowność, — wyrażając mu wkońcu gorące życzenia długich jeszcze i owocnych lat pracy w służbie dla naszej idei. (Huczne oklaski).

Tow. dr. Jakób Blech, przedstawił rozwój idei sjonistycznej, w szczególności na naszym, dawniejszym galicyjskim terenie, uwypuklając na tem tle, markantną postać i działalność Jubilata. Swoją ofiarną i niczem nieprzerwaną prasą w służbie dla ideału sjonistycznego zasłużył się dr. Kornhäuser dobrze narodowi żydowskiemu. Organizacja sjonistyczna naszej dzielnicy zalicza go do swoich czołowych i najbardziej zasłużonych przywódców.

Tow. Jakób Bodek, rówieśnik Jubilata, wywodzący się z tego samego, co Jubilat ideowego grona pierwszych pracowników i pionierów sjonistycznych dawnej Galicji, oddał w serdecznych słowach hołd Jubilatowi, zauważając, iż Dr. Kornhäuser jest nietylko „własnością" zachodniej, ale również i wschodniej Małopolski, która Go ceni, szanuje i kocha, a w uroczystym dniu jubileuszu przesyła Mu najgorętsze życzenia ad meah weesrim szanah.

Tow. dr. Berkelhammer powiedział m. in.: Na niezliczonych placówkach działalności społecznej i partyjnej czynny był nasz ukochany Jubilat w ciągu swej blisko półwiekowej pracy życiowej. Ale nie jest istotnym ten lub ów czyn, ta lub owa zasługa, ten lub inny sukces. Istotnem jest to, że dr. Kornhäuser w ciągu blisko dwóch generacyj stał twardo i nieugięcie na posterunku sjonistycznym, w złych i dobrych czasach, w okresach, kiedy byliśmy słabi i w chwilach naszych triumfów, nigdy niezachwiany, — żywy symbol naszej idei. Tacy ludzie, jak dr. Kornhäuser są żywemi krynicami, ośrodkami życia naszego ruchu, dookoła nich koncentruje się ruch, partja, organizacja. Drowi Kornhäuserowi należy się więcej, niż nasze podziękowanie. Najlepszą podzięką jest dla niego świadomość, iż pracą swego życia dołożył cegiełkę do wielkiego gmachu — zwycięstwa sjonizmu. Należy mu się hołd i uznanie, ruch sjonistyczny składa Mu w uroczystym dniu jubileuszu.

Tow. dr. Ludwik Oberländer dał piękną i wnikliwą sylwetkę osobistości dra Kornhäusera jako człowieka i działacza. Dr. Kornhäuser jest synem żydowskich rolników. Tym może faktem da się wytłómaczyć ta jego pewność i prostolinijność, którą się zawsze odznaczał. Tu jest też podłoże jego godności własnej, niezbaczania nigdy z wytkniętej drogi, nienaruszona krytycyzmem refleksji stała i bezustanna aktywność. Piękny, prosty, zdrowy typ przywódcy, stanowiącego dla ruchu podnietę do ofiarnej pracy i maksymalnych wysiłków.

Z kolei odczytał tow. Fromowicz adres hołdowniczy, zredagowany w języku hebrajskim i polskim, w którym wszystkie instytucje żydowskie Jasła, z Gminą żydowską i Organizacją sjonistyczną na czele wyrażają czcigodnemu Jubilatowi cześć i uznanie za jego życiową pracę i zasługi położone w tylu dziedzinach życia żydowskiego. Pozatem odczytał tow. Fromowicz cały szereg listów i depesz gratulacyjnych z bliższych i dalszych okolic kraju.

Do głębi wzruszony i ze łzami w oczach powstał **Jubilat**, powitany burzą frenetycznych oklasków. Opowiedział w prostych i szczerych słowach, jak to przed blisko 50-ciu laty stał się sjonistą, opowiedział o pierwszych czasach swej działalności, wzywając w końcowych słowach, zwłaszcza młodzież, do wierności dla ideału sjonistycznego. (Burzliwe oklaski i owacje).

Wśród dźwięków Techezakny zakończyła się piękna i wzruszająca uroczystość.

Po części oficjalnej nastąpiła wspólna fotografja oraz wspólne zebranie grona towarzyszy z Jubilatem, które w najmilszym nastroju przeciągnęło się do północy. Wśród obecnych zebrano pierwsze kwoty na uchwalony przez organizację jasielską (drugi już z rzędu) wpis Dra Kornhäusera do Złotej Księgi Ż.FN.

Wspaniałe „Święto Muzyki" w Palestynie

Wielki festival śródziemnomorski w Tel Awiwie

Dnia 29 bm. obchodzi pierwsze miasto żydowskie Tel-Awiw 25-letni jubileusz. Tel-Awiw wysłał z tej okazji zaproszenia do wszystkich gmin żydowskich i wezwał reprezentacje wszystkich miast do uczestniczenia w tem święcie. Z okazji jubileuszu Tel-Awiwu, odbędzie się wielka ilość rozmaitych uroczystości, ale niewątpliwie

pierwszy palestyński festival

będzie najpiękniejszą imprezą jubileuszową. Dla zorganizowania festivalu stworzono specjalną komisję artystyczną, a kierownictwo festivalem powierzono wybitnemu reżyserowi teatrów niemieckich, mieszkającemu obecnie w Palestynie, Otto Hansowi Nordenowi. Norden, do niedawna dyrektor teatru w Karlsruhe jeden z najwybitniejszych znawców teatru w Europie reżyser teatrów we Wiedniu, Szwajcarji i Holandji i twórca żydowskiego „Kulturbundu" w Niemczech przygotował piękny program festivalu.

Terenem festivalu będzie obszar na terenach wystawy lewantyńskiej tuż obok pawilonów przedstawiających rozwój żydowskiej siedziby narodowej. Festival będzie trwał

przez cały miesiąc

i jest ułożony cyklicznie, dzieląc się na pięć grup. Pierwsza grupa zapoczątkowana zostanie

„Dniem Pieśni Żydowskiej".

W dniu tym produkować się będzie specjalnie zorganizowany chór najlepszych śpiewaków palestyńskich pod kierownictwem znanego dyrygenta amerykańskiego Leona Löwa. Program został podzielony na 2 części: pierwsza część będzie poświęcona religijnej muzyce żydowskiej, druga — żydowskiej pieśni ludowej przy udziale orkiestry, prawdopodobnie organizującej się obecnie pierwszej palestyńskiej orkiestry symfonicznej. Co do udziału śpiewaków solistów toczą się jeszcze rokowania. Program obejmuje ponadto

Dzień Muzyki Żydowskiej,

przyczem dyrygować będzie znany dyrygent berliński Rosenstock. W programie są dzieła Rosowskiego, Sternberga, Schoenberga, Blocha i Samińskiego. Trzecią grupę programu obejmuje

„Dzień Tańca Żydowskiego"

przy udziale palestyńskich szkół tańca.

Z okazji festivalu zostanie rozpisany pięciokrotny konkurs

nowego hymnu żydowskiego,

przyczem osobna nagroda przypadnie za tekst, osobna za kompozycję (chór i opracowanie symfoniczne), osobna za opracowanie choreograficzne, osobna za najlepsze chóralne wykonanie hymnu i za najlepsze choreograficzne wykonanie. Czwartą grupą festivalu będzie

„Dzień Orjentalny"

poświęcony pieśniom, muzyce i tańcom Żydów bucharskich, perskich, jemeńckich i kurdyjskich. Ukoronowaniem festivalu będzie

wielkie widowisko ludowe w postaci dwóch historycznych rewij,

z których jedna przedstawi

historję Tel-Awiwu

a druga

pracę odbudowawczą robotników żydowskich.

W widowisku tem wezmą udział wszyscy artyści „Habimy" oraz liczni żydowscy aktorzy z Niemiec znajdujący się obecnie w Palestynie. — Plan wystawienia opery pod gołym niebem został narazie odroczony do sezonu jesiennego.

Festival śródziemnomorski będzie pierwszym takim festivalem w Palestynie. Zainteresowanie dla tego „święta muzyki" jest w Palestynie olbrzymie. Prawdopodobnie w dniu tym zjadą do Tel-Awiwu mieszkańcy wszystkich osiedli a dziesiątki tysięcy turystów przybywających na otwarcie Targów Lewantyńskich będą miały sposobność uczestniczenia we wspaniałym festivalu telawiwskim.

—oSo—

Jak głosowano na sesji Sjońskiego A. C.

Dopiero obecnie nadchodzą szczegóły głosowania na sesji sjońskiego A. C. Szczegóły te są bardzo charakterystyczne, wskazują bowiem na układ sił na A. C. i stosunek poszczególnych ugrupowań do obecnej Egzekutywy. Jak wiadomo- rewizjoniści postawili na sesji A. C. wniosek znoszący decyzję Egzekutywy w sprawie rozwiązania unji sjonistów-rewizjonistów. Za wnioskiem rewizjonistów padło 11 głosów, a to głosy rewizjonistów i Mizrachi, przeciwko wnioskowi padło 27 głosów.

Wniosek Mizrachi w sprawie usunięcia obecnej Ezekutywy i wybrania nowej wywołał krótką dyskusję. W imieniu ogólnych sjonistów grupy B zażądał dr. Mossinsohn w imieniu ogrupy B. zażądał dr. Mossinsohn krótkiej przerwy w obradach. — Po przerwie oświadczył dr. Mossinsohn w imieniu ogólnych sjonistów grupy B., że grupa jego nie ma zaufania do Egzekutywy, ale nie weźmie udziału w głosowaniu nad wnioskiem Mizrachi. Przeciwko wnioskowi Mizrachi przemawiali: Rubaszow w imieniu lewicy i Blumenfeld w imieniu ogólnych sjonistów A. Za wnioskiem Mizrachi głosowało 12 delegatów (Mizrachi i rewizjoniści) przeciwko 29 delegatów (lewica, ogólni sjoniści A, radykali). Ogólni sjoniści B. nie brali udziału w głosowaniu. Wniosek Mizrachi upadł.

Wielka wystawa palestyńska w Polsce

Warszawa (ŻAT) Prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej p. Leon Lewite udaje się w dniu 17 bm. do Palestyny na uroczystość o-

twarcia Targów Lewantyńskich i jubileuszu 25-lecia Tel-Awiwu. W związku ze wzrastającem wciąż zainteresowaniem stosunkami gospodarczemi polsko-palestyńskiemi przedstawiciel Żydowskiej Agencji Telegraficznej zwrócił się do prezesa Lewitego, który w odpowiedzi na szereg zapytań zakomunikował m. in.

Wyjazd mój do Palestyny związany jest przedewszystkiem z Wystawą Polską na Targach Lewantyńskich. Prace przygotowawcze mają się już ku końcowi. Obecnie następuje drugi etap. Chodzi o wykorzystanie faktu

iż 250 firm bierze udział w wystawie i deleguje do Palestyny swych przedstawicieli

dla zacieśnienia stosunków handlowych między Polską a Palestyną. Koordynacja wysiłków zmierzających do tego celu jest mojem naczel nem zadaniem jak i wiceprezesa Zarządu naszej instytucji p. Sędziego Friedego. Eksport Polski do Palestyny, który w ciągu ostatnich lat bardzo wzrastał, napotyka dotychczas na szereg trudności.

W związku z propagowaniem konsumpcji wyrobów palestyńskich pozostaje projekt

zorganizowania wielkiej Wystawy Palestyńskiej w Polsce.

W czasie mego pobytu w Palestynie poświęcę sprawie tej wiele uwagi, albowiem realizacja jej jeszcze w roku bieżącym wydaje mi się nie odzowną. Wystawa Palestyńska ma przedstawić nietylko stan produkcji rolniczej i przemysłowej Palestyny, lecz również dać plastyczny obraz tego wielkiego dzieła, jakie wykonane zostało dzięki ofiarnym wysiłkom pionierów żydowskich. Polsko-Palestyńska Izba Handlowa postara się wystawę tak zorganizować, by można ją było przewieźć do kilku większych miast w Polsce. Niezależnie od tego, sfinalizuję sprawę utworzenia stałej wystawy prób i wzorów produkcji palestyńskiej, która się mieścić będzie w lokalu Izby w Warszawie, w specjalnie do tego celu przygotowanych gablotkach. Pozatem na terenie stałego murowanego Pawilonu Polskiego, urządzona zostanie stała wystawa prób i wzorów produkcji polskiej, która niewątpliwie mieć będzie duże znaczenie propagandowe.

Prasa gospodarcza Polski o Palestynie

„Codzienna Gazeta Handlowa", wychodząca w Warszawie (Nowy Świat 16) wydała specjalny dodatek, obejmujący 12 stron wielkiego formatu, poświęcony stosunkom handlowym polsko-palestyńskim, w związku z nadchodzącemi Targami Lewantyńskiemi. Bogaty w treści numer zawiera m. in. artykuły generała Gustawa Orlicza-Dreszera, b. ministra spr. zagr. Augusta Zaleskiego, p. M. Sokołowskiego, dyrektora departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu, M. M. Usyszkina, prezydenta Keren Kajemeth Leisrael, S. Hoofiena, naczelnego dyr. Banku Anglo Palestyńskiego, M. Dizengoffa, prezydenta miasta Tel-Awiw, mr. Hassan Shukri, prezydenta Haify p. Maurycego Mayzla, wiceprezydenta miasta Warszawy, p. Janusza Makarczyka, sekretarza Polskiego Komitetu Pro Palestyńskiego, Bolesława Nakoniecznikoffa, prezesa Zarządu Syndykatu Emigracyjnego, p. L. Lewitego, prezydenta Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, p. Aleksandra R. Leszczyńskiego, dyrektora naczelnego „Linji Gdynia-Ameryka" p. Ph. Wursta konsula Rzeszy niemieckiej, i w. in. Piękne są szczególnie słowa p. Augusta Zateskiego: „Naród, który odzyskał własną niepodległość nie może nie życzyć powodzenia Narodowi Żydowskiemu w jego usiłowaniach do stworzenia sobie niepodległej ojczyzny."

Za pięknie wydany numer w języku polskim i angielskim należy się „Codziennej Gazecie Handlowej" szczere uznanie.

W TEL AWIWIE odbyła się konferencja tzw Ichud Olami, światowego związku Poale Sjoni Hitachdut. Sprawozdania złożyli m. in. inż. Reiss i dr. Tartakower z Polski.

Hasłem tygodnia organizacyjnego - podwojenie szeregów ogólnych sjonistów, to akcja werbunkowa oparta o akcję legitymacyjna

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Usprawnienie działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych

Minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki, wydał obszerne pismo do wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych. W piśmie tem minister opieki społecznej zarządza, aby organizacja wewnętrzna instytucyj ubezpieczeń społecznych prowadzona była w ten sposób, żeby udostępniała możliwie zainteresowanym szybkie i sprawne załatwienie ich spraw. Podział czynności winien być ściśle określony, aby ograniczyć możliwie wzajemne odsyłanie sobie interesantów przez pracowników. Ogłoszenia o godzinach otwarcia biur, godzinach i miejscach przyjęć lekarzy, terminach i miejscach wypłaty świadczeń gotówkowych itp. mają być wywieszone w widocznych miejscach. Wyznaczone godziny powinny być jaknajściślej przestrzegane przez lekarzy i pracowników administracyjnych, formalności związane z załatwianiem poszczególnych spraw powinny być ograniczone do rozmiarów niezbędnych dla wykonywania racjonalnej kontroli. We wszystkich oddziałach i zakładach instytucji ubezpieczeń społecznych znajdować się powinny specjalne księgi zażaleń, przyczem o istnieniu tych ksiąg mają być wywieszone ogłoszenia w widocznych miejscach. W każdej instytucji istnieć mają dwa razy w tygodniu w określonych godzinach przyjęcia, na których dyrektor instytucji oraz naczelny lekarz przyjmować będą osobiście wszystkich, zgłaszających się w sprawach związanych z działalnością instytucji. W ubezpieczalniach społecznych powinna być zwrócona szczególna uwaga na udostępnienie pomocy lekarskiej, oraz możliwie szybkie jej udzielanie; godziny przyjęć lekarskich mają być w miarę możności dostosowane do potrzeb ludności, a formalności związane z korzystaniem z pomocy lekarskiej jaknajmniej uciążliwe. Szczególną uwagę należy poświęcić zroganizowaniu szybkiego udzielania pomocy w nagłych wypadkach.

Rady tymczasowe przy komisarzach instytucyj ubezpieczeń społecznych

Na podstawie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem ministerstwo opieki społecznej postanowiło powołać przy komisarzach instytucyj ubezpieczeń społecznych tymczasowe racy, jako ciała o charakterze doradczym.

W ubezpieczalniach społecznych, liczących do 75,000 ubezpieczonych, rada składać się będzie z 13 członków, w tem 6 przedstawicieli ubezpieczonych, 3 z pośród pracodawców, oraz 4 z nominacji. W ubezpieczalniach, liczących ponad 75,000 ubezpieczonych i w zakładach ubezpieczeń społecznych w skład rady tymczasowej wchodzić będzie 17 członków, w tem 8 z grupy ubezpieczonych, 4 z grupy pracodawców i 5 z nominacji. W terminie do 1 czerwca br komisarze instytucyj ubezpieczonych przedstawić mają ministrowi opieki społecznej kandydatów na członków rad tymczasowych z grupy ubezpieczonych. Członkowie z grupy pracodawców wyznaczeni będą przez ministra opieki społecznej po porozumieniu się z izbami przemysłowo- handlowemi, rzemieślniczemi i rolniczemi. Spisy kandydatów na członków z nominacji mają być przedstawione przez komisarzy w potrójnej ilości wakujących miejsc.

Japońskie towary elektrotechniczne w Polsce

Na warszawskim rynku elektrotechnicznym pojawiły się konkurencyjne wyroby przemysłu japońskiego. Stołeczne sklepy sprzedają żarówki t. zw. karłowate jedno i trójświecowe, przeznaczone do ręcznych latarek elektrycznych, produkcji japońskiej po cenach dumpingowych o 20 procent niższych od rynkowych.

PO POWROCIE INŻ. NOWOMIEJSKIEGO, twórcy planu eksploatacji Morza Martwego i kierownika przedsiębiorstw nad Morzem Martwem z Londynu i Paryża, zostaną wkrótce rozszerzone prace nad Morzem Martwem. Produkcja potasu i innych składników ma być znacznie zwiększona.

O obniżenie opłat za przyłączenie wodociągów i kanalizacji

W odpowiedzi na okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z 1933 r. w sprawie spowodowania uchwał o rewizji opłat za przyłączenia uliczne wodociągowe i kanalizacyjne, wojewodowie nadesłali materjały, z których wynika, że dotychczas niektóre tylko zarządy gmin miejskich i wydziały powiatowe powzięły zalecone uchwały; pozatem w poszczególnych uchwałach zachowano dotychczasowe zasady pobierania opłat, różnorodne w różnych miastach i wydziałach powiatowych, a rozpiętość opłat jest taka wielka, że nie znajduje uzasadnienia i usprawiedliwienia w miejscowych warunkach.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym dla uregulowania kwestji obniżenia tych opłat i dostosowania ich do rzeczywistych kosztów Ludowy, zarządza, aby wojewodowie polecili zarządom gmin, by niezwłocznie przystąpiły do opracowania nowych lub zmiany istniejących miejscowych przepisów wodociągowo- kanalizacyjnych z tem, ażeby opłaty administracyjne, związane z zatwierdzeniem projektów przyłączeń wodociągowo- kanalizacyjnych i instalacyj wewnętrznych w domach oraz opłaty za nadzór techniczny nad wykonaniem budowy wodociągu i kanalizacji domowej były zbliżone do opłat, podanych w załączonej tabeli orjentacyjnej, a opłaty za nadzór techniczny, w miarę możności, zupełnie zaniechane.

Pozatem mają być zniesione sztywne opłaty ryczałtowe za połączenia wodociągowo- kanalizacyjne, a zamiast nich wprowadzone opłaty podług rzeczywistych kosztów budowy.

Nowe ustawodawstwo

Dziennik Ustaw z dn. 15 bm. Nr. 32 przynosi następujące ustawy i rozporządzenia:

Z dnia 13 marca br poz. 284 o nadzorze nad hodowlą koni. Ustawa ta znosi ustawę z dnia 28 stycznia 1925, ustawę z dnia 23 marca 1929 ustawę z dnia 21 marca 1931 oraz art. 7 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 11 lipca 1932.

Ustawę z dnia 13 marca 1934 poz. 285 o ochronie porządku na kolejach użytku publicznego. Ustawa ta mówi o uprawnieniach organów kolejowych, powołanych do przestrzegania przepisów o porządku na kolejach. Ustawa ta wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia i znosi moc obowiązującą wszystkich przepisów, wydanych w sprawach, unormowanych tą ustawą.

Z dnia 15 marca br. poz. 286 o morskich opłatach portowych. Ustawa ta mówi o rodzaju opłat portowych i o przedsiębiorcach, obowiązanych do uiszczania tych opłat.

Rozp. Prez. Rzplitej z dn. 13 kwietnia br. poz. 287 mówi o przedłużaniu moratorjum mieszkaniowego na dzień 31 października 1934. Moratorjum to dotyczy mieszkań jedno i dwuizbowych dla bezrobotnych.

Rozp. Min. Op. Społ. z dnia 29 marca br. poz. 288 o biurze pośrednictwa pracy dla robotników portowych w Gdyni.

Rozp. Min. Op. Społ. z 29 marca br. poz. 289 mówi o książeczkach obrachunkowych dla robotników portowych.

Rozp. Min. Przem. i Handlu z 31 marca br. poz. 290 mówi o ustaleniu pojęcia przeładunku portowego i podziale robotników portowych na kategorje zawodowe.

Rozp. Min. Przem. i Handlu z 31 marca br. poz. 291 mówi o ustanowieniu i zakresie działania komisji kwalifikacyjnej dla robotników portowych przy Urzędzie Morskim, tudzież o trybie zaliczania w poczet robotników portowych.

Rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 5 kwietnia br. poz. 292 i 293 mówią o zmianie granic miasta Beresteczka (Wołyń) i o zmianie granic miasta Jarocin (Poznańskie).

Rozp. Min. Spraw Wewn. z 12 bm. poz. 294, 295, 296 i 297 mówią o zmianie granic miast Garwolin, Horochów, Rydzyna i Siematycze.

Z okazji zaręczyn naszego ulubionego i czcigodnego P. Dyrektora **Szymona Wolkenfelda** z P. **Manią Weissmanówną** z **Łańcuta** najserdeczniej gratulują

Zarząd, Rada Nadzorcza i Personel Banku Kupiecko - Rolniczego w Łańcucie. 5466kr

Do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej

Po dłuższej przerwie w akcjach Centrala „Ezry Chalucowej“ w Krakowie, postanowiła w porozumieniu z K. K. L. i K. H. przeprowadzić akcję „Tygodnia Chaluca“ od 22 do 29 kwietnia br. w naszej dzielnicy. Akcja winna być przeprowadzona w szybkiem tempie i sprężyście, gdyż na początek maja są przewidziane inne akcje. Ponieważ ostatnio nie były prowadzone żadne akcje można sukcesywnie przystąpić do naszej kampanji, która nie cierpi zwłoki. „Tydzień Chaluca“ musi nam przynieść tyle, aby zabezpieczyć Centralę w czasie dalszej akcji. Musimy zebrać tyle funduszów, aby nam pozwoliły udzielić większych subwencji na alije.

Dlatego też zwracamy się do Komitetów lokalnych aby z całą odpowiedzialnością zorganizowały tę akcję w oznaczonym terminie.

Dnia 19 bm. mają się odbyć posiedzenia komitetów lokalnych celem omówienia sprawy mającej się odbyć akademji dnia 21 bm. oraz planu pracy, podanego w okólniku Centrali z dnia 11 bm.

Centralny Komitet „Ezry Chalucowej“ dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

UGODA MIĘDZY AGUDĄ A WAAD LEUMI, o czem donosiliśmy, została zawarta dnia 9 kwietnia br. w gmachu rządu palestyńskiego.

WŚRÓD ŻYDÓW BRAZYLIJSKICH panuje znaczne zaniepokojenie z powodu antysemickiej agitacji członków stronnictwa tzw. integralistów objeżdżających miasta i podburzających ludność przeciwko Żydom. Obecnie wyszło na jaw, że członkowie tego stronnictwa byli sprawcami zamachu bombowego na synagogę w Sao Paolo.

KRAJOWA KONFERENCJA SJONISTÓW AUSTRJACKICH rozpoczęła obrady wczoraj 17 bm. we Wiedniu. W konferencji bierze udział członek Egzekutywy sjonistycznej, prof. Brodetzky.

PALESTYŃSKI TEATR ROBOTNICZY „OHEL“ znajduje się obecnie we Włoszech. W Trjeście wystawił „Ohel“ „Jeremiasza“ Zweiga „Esterę“ Sielmana i „Jakóba i Rachelę“ Kraszenikowa. Prasa włoska chwali teatr, podkreślając jego wysokie walory artystyczne.

PRZEPROWADZENIE PARAGRAFU ARYJSKIEGO w Reichswerze natrafia na bardzo poważne trudności wobec znacznego odłamu oficerów, którzy musieliby opuścić Reichswerę. Dotychczas nie przeprowadzono żadnej dymisji na podstawie paragrafu aryjskiego w korpusie oficerskim. Odsetek niearyjczyków wśród wyższych oficerów Reichswery jest bardzo wysoki i sięga 50—60 proc. Wśród niearyjczyków jest kilku Żydów, kilku przechrztów, większość stanowią oficerowie, których matki lub babki były Żydówkami

EKSPORT NIEMIECKI NA LITWĘ spadł o 25 procent. Do tego spadku przyczynili się w pierwszym rzędzie Żydzi, którzy bardzo energicznie bojkotują niemiecką politykę.

W 112-YM ROKU ŻYCIA zmarła w wiosce Kusisko na Bukowinie Żydówka, Mirjam Appel.

NA ŁOTWĘ przybyli agenci niemieccy, którzy dążą po poderwania antyniemieckiego bojkotu Agencji wyzyskują fakt rychłych rokowań gospodarczych łotewsko-niemieckich.

PRZED SĄDEM APELACYJNYM W CZERNIOWCACH miała się odbyć rozprawa przeciwko żandarmom oskarżonym o torturowanie Samsona Bronsteina, działacza poalesjonistycznego. Po raz dziesiąty odroczono rozprawę z powodu niestawienia się dwóch głównych oskarżonych.

Kadryl na Bałkanie

(K)· Zjawiskiem, charakteryzującem może najbardziej niespokojną międzynarodową atmosferę polityczną, są — ministrowie w podróży. Codziennie notuje prasa światowa, że minister spraw zagranicznych tego lub owego kraju wybiera się w podróż po stolicach Europy, a na marginesie tych wizyt snuje się najrozmaitsze domysły. Że wizyta ministra spraw zagranicznych Francji p. Barthou we Warszawie i w Pradze czeskiej jest wydarzeniem pierwszorzędnej doniosłości politycznej, nie ulega chyba żadnej wątpliwości. Obecnie chcielibyśmy jednak zwrócić także uwagę na podróże ministrów mniejszych państw, zwłaszcza bałkańskich. Oto jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz złożył Turcji wizytę w Ankarze, a po drodze zatrzymał się w stolicy bułgarskiej, w Sofji. Równocześnie premjer bułgarski Muszanow był w Paryżu, stamtąd wybrał się do Londynu, a drogę powrotną odbędzie przez Berlin, Rzym i Budapeszt. Zanotować wreszcie należy zapowiedzianą wizytę premjera rumuńskiego Tatarescu w Paryżu. Tatarescu omówił przyjazd Barthou do Bukaresztu, dokąd również wybierze się poiski minister spraw zagranicznych Beck.

Turcja i Jugosławja zawarły, jak wiadomo, dnia 27 listopada 1933 pakt przyjaźni, nieagresji i arbitrażu. Potem nastąpiło, jak wiadomo, zawarcie paktu bałkańskiego, obejmującego Turcję, Grecję, Jugosławję i Rumunję. Pakt ten stworzył platformę dla ściślejszej współpracy politycznej czterech tych państw bałkańskich, realizując w ten sposób hasło: „Bałkan dla narodów bałkańskich!“ Cztery te państwa bałkańskie zagwarantowały sobie swój stan posiadania, tworząc barjerę przeciwko niespodziankom grożącym ze strony Rzymu. Podstawą jednak porozumienia politycznego może być przedewszystkiem porozumienie gospodarcze państw bałkańskich, które chcą również na arenie gospodarczej stworzyć jeden blok. Wizyta Jewticza w Ankarze ma więc głównie na celu przedewszystkiem korzyści natury gospodarczej dla obu krajów, a jest pozatem wyraźną manifestacją przyjaźni między dwoma temi państwami.

Inne cele ma premjer bułgarski Muszanow, który obecnie sonduje grunt dla wyprowadzenia Bułgarji ze stanu izolacji. Bułgarja chętnie przystąpiłaby do paktu państw bałkańskich, ale za cenę pewnych koncesyj natury politycznej. Bułgarja ma narazie jedynego sojusznika, którym są Włochy, wdocznie jednak protektorat Mussolinjego nie daje Bułgarji gwarancyj bezpieczeństwa. Trudności natury gospodarczej są bardzo duże, a ubogi ten kraj, pozbawiony zupełnie przemysłu, trudnościom tym sprostać nie potrafi bez zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, którą otrzymać może tylko w Paryżu. W stolicy francuskiej dano jednak premjerowi bułgarskiemu do zrozumienia, że pożyczkę dla Bułgarji poprzedzić musi wyjaśnienie stanowiska, jakie Bułgarja zająć zamierza wobec innych państw bałkańskich. Poradzono więc Muszanowowi w Paryżu, by zawarł ze sygnatarjuszami paktu bałkańskiego pakt o nieagresji w którym kwestję rewizji dotychczasowych traktatów zostawi się otwartą. Titulescu tekst takiego paktu ułożył, a Jewticz wybrał się m. in. do Ankary, by pozyskać zgodę Turcji. Grecja swą zgodę na zawarcie tego rodzaju paktu już wyraziła.

Wewnętrzna sytuacja w Rumunji jest, jak wiadomo, mocno napięta. Premjer Tatarescu usiłował w swej mowie, wygłoszonej przed parlamentem, uspokoić opinję publiczną kraju, zapewniając kategorycznie, że pogłoski o mającej wkrótce nastąpić dymisji gabinetu są niezgodne z prawdą. Zdaje się jednak, że mow ta nie odniosła pożądanego skutku. Parlament rumuński zakończyć ma swoją sesję 28 bm., a 1 maja chce Tatarescu być już w Paryżu. Kwestja tylko, czy wewnętrzna sytuacja kraju na to pozwoli. Faktem jest, że Rumunja podminowana jest knowaniami faszystowskiemi, podsycanemi stale przez Niemcy hitlerowskie, które chcą w ten sposób drogą rewolucji wewnętrznej uzyskać decydujący wpływ na politykę zagraniczną Rumunji, osłabić Czechosłowację i wywrzeć presję na Jugosławję. Nie dla odpoczynku tylko bawi od dłuższego czasu Roehm w Dubrowniku, kusząc Jugosławję mirażem rozmaitych korzyści natury gospodarczej. Wszystkie te jednak zachody żadnego rezultatu nie odniosły, wobec czego Niemcy hitlerowskie chcą sobie pomóc popierając wszelkiemi siłami „Żelazną Gwardję“. Wpływ „Żelaznej Gwardji“ rośnie z dnia na dzień, o czem świadczy akces do niej generała Averescu, który zapowiedział wielką mowę polityczną, domagającą się wprowadzenia w Rumunji dyktatury. Król rumuński znajduje się między młotem a kowadłem, a dyktatura zupełnie mu dogadza, musiałby jednak ponieść dla niej ofiarę w postaci rozłąki z umiłowaną panią Lupescu, a na tę ofiarę nie chce się król narazie jeszcze zdecydować. Z drugiej strony nie wierzy zbyt mocno mimo wszystko w szanse faszyzmu i obawia się rewolty chłopskiej. Wedle ostatnich doniesień z Rumunji, chce król jeszcze raz spróbować szczęścia z przywódcą zaranistów Juljuszem Maniu, który przed kilku miesiącami usunął się z czynnego życia politycznego, ponieważ nie mógł się pogodzić z intrygami kamarylli dworskiej. Król Karol wie dobrze, że Maniu cieszy się olbrzymią popularnością w kraju i w swej opresji chce się schronić pod opiekuńcze skrzydła jego autorytetu. Być więc może, że Maniu wypłynie znowu na arenę życia politycznego. Te ciągłe wahania się króla między dyktaturą a zahowaniem konstytucji pogłębiają tylko atmosferę niepokoju, panującą w Rumunji. Zobaczymy więc, czy Tatarescu podejmie swą wyprawę do Paryża, czy niespodzianki na arenie wewnętrznej planów jego nie pokrzyżują.

Z ESTRADY

Występ Loli Amsel

Maleńka sala Bolońskiego skupiła w piątek wieczór wielkie grono miłośników najmłodszej artystki Krakowa. Lola Amsel — jeszcze raz bez żadnych zastrzeżeń stwierdzić należy — to wielki talent. Umie śmiać się śmiechem przekornego łobuza i wzruszać piosenkami o niedoli biednych dzieci wydziedziczonych.

Najlepiej podobała się publiczności piosenka Gebirtiga pt. „Rajzele“, ale Lola dobrą też była w roli małej śpiewaczki podwórzowej. Niestety biedactwo pod koniec było już zmęczone, czemu się dziwić nie można, bo program był bardzo obfity.

I znowu nasuwa się pytanie: czy należało ten wieczór urządzić. Prawdą jest, że Lola Amsel z niesłychaną swobodą i wdziękiem porusza się na scenie, ale jest przecież tylko dzieckiem. A szkoda wielka, że twarde warunki życiowe skazują fenomenalnie utalentowane to dziecko na rolę gwiazdy. Czy się nikt nie znajdzie, ktoby się zaopiekował tym niezwykłym fenomenem artystycznym?

Ir-Ka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Casanova“.
ADRIA: „Dziś żyjemy. — Profesor w kabarecie“ (Buster Keaton)
ATLANTIC: „Papryka“ (Irena Zilahy, Rene Lefebre)
BAGATELA: „Bohaterowie piekła“ (Fredrick March)
DOM ŻOŁNIERZA: Dziewczę z Montparnasse.
PROMIEŃ „Tarzan człowiek małpa“ — Flip i Flap „Mężowie i żony“.
SŁONKO: „Serce olbrzyma“ (Wallace Bery).
SZTUKA: „Pieśniarz Warszawy“ (po cenach popularnych od 50 gr.)
ŚWIT: „Wiedeńska krew“ (G. Fröhlich).
UCIECHA: „Czibi“ (film sustr. z jęz. niem.)
WANDA: „Kocha.. Lubi.. Szanuje..“

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dzwonnik z... Radziechowa

Epilog „stawiskjady“ lwowskiej przed sądem. — 6.000 świadków wystąpi w tym gigantycznym procesie.

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Było to jeszcze za starych i „dobrych“ czasów sp. „Chjeno- Piasta“. W okresie, kiedy prawie codziennie wypływali na widowni nowi osobnicy, których nazwiska z różnych powodów wkrótce nabierały rozgłosu. Ludzie ci wspinali się po czarodziejskiej drabinie karjery w sposób iście akrobatyczny.

Wonczas żył sobie w Radziechowie pewien dzwonnik i organista kościelny nazwiskiem Teodor Onyszków. Prócz parafian i kilku wiernych nikt go w miasteczku i okolicy nie znał. Wypłynął on dopiero, kiedy b. poseł Witos rozpoczął swoje tournee po Małopolsce Wschodniej. Dzwonnik z Radziechowa stał się natychmiast jego zaufanym i zaczął organizować chłopów z okolicy w duchu „Piasta“.

Onyszków miał syna, który często jeździł do Lwowa. Chłopi i sąsiedzi odnosili się do „panicza“ jak do inteligenta, bo nosił zawsze „wypucowane“ buty i odprasowane ubranie. Gdy młody Onyszków dowiedział się, że ojciec jego „robi“ politykę zaczął się zastanawiać nad tem, w jaki sposób możnaby było otrzymać wynagrodzenie za zasługi dla Witosa. Niebawem wpadł na pomysł: Wystarać się o koncesję na Bank. Poszedł list do Warszawy: Zaraz przyszły aż dwie koncesje. Trudniej poszło z kapitałem zakładowym. Nie było akcjonarjuszy. Konjunktura była świetna. Raz na sto lat zdarza się taka okazja na robienie majątku. Trzeba było zatem jakoś poradzić...

„Inteligentny“ młody Onyszków był sprytny i chytry. Pewnego dnia przyjechał ze Lwowa do Radziechowa, opowiadał swemu ojcu, że wszystko już załatwione. Założył on bowiem dwa banki we Lwowie. Jeden pod nazwą „Ludowy Bank Spółdzielczy“, a drugi — ze zmienionym trochę szyldem: „Polski Bank Spółdzielczy“. A co najważniejsze: Naciągnął Żydów na pieniądze. I rzeczywiście, właściciel banku i realności Sz. Wahl, W. Herman i W. Haendel włożyli znaczne kapitały, a Onyszkowie wraz z drem H. Brillem stworzyli dwa banki we Lwowie, które sprzedawały różne obligacje państwowe.

Spółdzielnie te rozporządzały wielkim aparatem agentów i sub- agentów, którzy objeżdżali całą Polskę i ponabierali mnóstwo naiwnych. Sprzedawali oni obligacje państwowe na długoletnie raty, a gdy zbliżał się termin, kiedy klijentom trzeba było wydać oryginalne obligacje, dyrektorzy postanowili zlikwidować oba banki i zwiać z pieniądzmi. Tak się też stało.

W kilka miesięcy przed terminem wydania oryginalnych papierów wartościowych cała paczka dyrektorów, sekretarzy i innych „wysokich“ urzędników, podzieliła się między sobą olbrzymią gotówką, jaka znajdowała się w kasie i każdy z nich wyjechał w innym kierunku. We Lwowie zostali jedynie ci żydowscy udziałowcy, którzy dali kapitał zakładowy, i sami wskutek defraudacji kierowników ponieśli wielkie szkody. Tych „kapitalistów“ aresztowano jako współwinnych, a tymczasem właściwi aferzyści bujali sobie zagranicą na wolności.

W międzyczasie afera oszukańcza dyrektorów obu banków nabrała wszelkich cech głośnego skandalu. Tysiące poszkodowanych z całej Polski, którzy padli ofiarą sprzeniewierzenia Onyszkowa i jego spólników, zasypywało codziennie władze śledcze doniesieniami. Za oszustami rozesłano listy gończe, na podstawie których co pewien czas ujęto w innym kraju jakiegoś dyrektora lub sekretarza, zbiegłego w obawie przed aresztowaniem zagranicą. Głównego winowajcy szukano jednak przez kilka lat i nigdzie nie można było go odszukać.

Mniej więcej w tym samym czasie założył jakiś obcokrajowiec wielki bank w Brukseli. Kapitał zakładowy tego banku wynosił 85.000 franków belgijskich. Ten sam tajemniczy bankier, którego nigdy nie widywano na ulicy, gdyż zawsze jeździł autami z zasłoniętemi okienkami, kupił sobie również willę w okolicy Brukseli. Osobą tego tajemniczego bankiera zajęli się detektywi polscy, którzy, otrzymawszy poufne wiadomości w sprawie tego obcokrajowca, wyjechali do Belgji. Po żmudnych dochodzeniach stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że bankierem tym nie jest kto inny, jak poszukiwany Emil Onyszków, syn dzwonnika i organisty z Radziechowa, przywódca aranżerów „stawiskjady lwowskiej“. Długo trwały pertraktacje rządu polskiego z władzami belgijskiemi, aż wreszcie wydano Onyszkowa policji lwowskiej, która go zakutego w kajdanki przywiozła do Lwigrodu. Po przywiezieniu Onyszkowa do Lwowa można było zakończyć śledztwo.

Przed kilkoma tygodniami wręczono akt oskarżenia wszystkim wmięszanym w tej aferze osobom, wyłączając jedynie dra Brilla, gdyż jego w międzyczasie musiano umieścić w zakładzie dla umysłowo- chorych w Kulparkowie. Proces, który w najbliższym czasie ma się odbyć przed lwowskim sądem, będzie jednym z monstrualnych procesów i pociągnie za sobą ogromne wydatki ze strony Skarbu państwa, których nikt już nie zwróci. Już dotychczasowe koszta procesu, wyłożone przez władze sądowe, są bardzo wysokie. Wydatki, związane z ekstradycją dwóch oskarżonych z zagranicy oraz należytości policzone przez biegłych księgowych, którzy badali księgi bankowe i dokumenty, wynoszą około 15.000 zł.

Wysokie koszta ekspertyzy buchalteryjnej tłumaczy fakt, że studjowanie ksiąg przeprowadzało sześciu buchalterów pod kierunkiem rzeczoznawcy. Dla studjów tych założone zostało w jednej ze sal sądu okręgowego specjalne biuro, nadzorowane przez sędziego śledczego. Praca trwała przez cały rok. Opinja biegłych skoncentrowana została na kilku tomach pisma maszynowego. Ogółem przetrutynowano pół wagona ksiąg buchalteryjnych i dokumentów. Prokurator, który wygotował akt oskarżenia przeciw aferzystom, studjował esencję śledztwa, obejmującą 38 tomów przez pół roku. O gigantycznych rozmiarach procesu może dalej świadczyć fakt, iż w toku śledztwa przesłuchano 6,000 osób, przeważnie poszkodowanych (w tem ok. połowę Żydów.) Jak słychać prawie wszyscy ci świadkowie zostali powołani na lwowską rozprawę. Skarb państwa będzie zatem miał dalsze olbrzymie wydatki, ponieważ świadkowie pochodzą z najodleglejszych zakątków Polski.

Proces, który swojemi rozmiarami, przypomina francuską aferę Stawiskiego, wywołuje wielkie zainteresowanie nietylko we Lwowie, ale w całej Polsce.

Emo.

Wydawca skazany na półtora roku więzienia
za sfałszowanie umowy autorskiej

Swojego czasu pisaliśmy o zatargu znanego krytyka i b. dyrektora Teatru Narodowego, Jana Lorentowicza z Janem Broszkiewiczem, wydawcą wydawnictwa zbiorowego „Wiedza o Polsce“. Obecnie sprawa ta znalazła się w warszawskim Sądzie Okręgowym. Tło zatargu jest następujące: W roku 1932 wydawca Jan Broszkiewicz zawarł umowę z Lorentowiczem i zamówił do mającej się ukazać książki dwie większe prace: „Historja literatury polskiej od r. 1863 do czasów obecnych“ i „Dzieje teatru w Polsce“. Obie prace które były przeznaczone do wydrukowania we wspomnianem wydawnictwie, wydawca wypuścił następnie na rynek również w postaci odrębnych książek. Gdy pokrzywdzony autor zaprotestował, Broszkiewicz przedstawił mu pokwitowanie, na mocy którego autor miał zrzec się wszelkich pretensyj do nowych wydań swej pracy. P. Lorentowicz przyjrzawszy się bliżej owemu pokwitowaniu stwierdził, że jest ono sfałszowane i wniósł sprawę do prokuratora.

Broszkiewicz nie przyznał się do winy i stanowczo twierdził, że wspomniane pokwitowanie jest autentyczne. Natomiast autor wywodził, że nie mógłby nawet tego rodzaju pokwitowań wystawiać, albowiem będąc sam wiceprezesem Towarzystwa Ochrony Prawa Autorskiego, wiedział że tego rodzaju sprawy są niedopuszczalne i mogą być jedynie przedmiotem nowej umowy.

Zakwestjonowany dokument poddany był dwukrotnej eksperytzie. Jest to kartka papieru, napisana na maszynie. Treść dzieli się na dwie odrębne części, co pozwala przypuszczać, iż część druga została później dopisana. Wskazywałaby na to zwłaszcza ta okoliczność, iż na dokumencie znajdują się dość silnie występujące plamy od taśmy maszynowej na miejscach załamań papieru, które mogłyby powstać jedynie przy powtórnem założeniu papieru na maszynę. Okazało się, iż rzeczywiście kropka przerobiona została na przecinek, a następnie dopisano na nowo kilka wierszy treści. Wskazuje na to zmiana kierunku wiersza.

Sąd po przeprowadzeniu szczegółowej rozprawy i zbadaniu kilku świadków, uznał Broszkiewicza winnym sfałszowania umowy i skazał go za to przestępstwo na półtora roku więzienia.

Niefortunny zabieg kosmetyczny

Wydział odwoławczy warszawskiego Sądu Okręgowego zajmował się sprawą fryzjera Kamińskiego, oskarżonego o nieudane zabiegi kosmetyczne. Fryzjer wywołał bowiem pożar na głowie klijentki, która utraciła włosy. Sąd zarządził ekspertyzę kosmetyczną, informując się o sposobie wykonania ondulacji w zakładach fryzjerskich. Sprawca niefortunnego zabiegu skazany został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

WYKRYCIE WIELKIEJ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW. Brygada kontroli skarbowej w Cieszynie wykryła onegdaj wielką szajkę przemytniczą, która przez rzekę Olzę niedaleko Cieszyna przemycała w wielkich ilościach towary pochodzenia zagranicznego bez oclenia do Cieszyna, skąd następnie autami wywoziła je wgłąb kraju. Onegdaj udało się policji zatrzymać w pobliżu Skoczowa samochód osobowy, którym przemytnicy usiłowali przewieźć do Bielska 300 kg. jedwabiu, firanek, koronek i galanterji. Na widok policji jadący w samochodzie pasażer wyskoczył z auta i pod osłoną ciemności zbiegł w niewiadomym kierunku. Właściciel samochodu, Karol Karpet z Cieszyna, został aresztowany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych. Auto wraz z przemyconemi towarami skonfiskowano. Według dalszych dochodzeń w aferę tę wmieszanych jest szereg osób z Cieszyna, Bielska i innych miejscowości. Przypuszczalna opłata celna od skonfiskowanych towarów wynosiłaby około 30.000 zł.

ROBOTY ULICZNE W BIELSKU. Magistrat Bielska przystąpił już do zapowiedzianych robót ulicznych. I tak została już przebrukowana część ul. 3 Maja. Obecnie ozdabia się plac Teatralny w piękną zieleń. Tak samo przeprowadza się przebudowę ul. Żwirki, oraz kącika poza Teatrem Miejskim. W najbliższych dniach przystępuje się do przebrukowania ulicy nad Ścieżką i Pasażu Kasy Oszczędności, następnie dolnej części Wzgórza, pl. Smolki i ul. Rycerskiej. Budowa nowej ulicy, będącej dalszym ciągiem ul. 3 Maja i łączącej pl. Dworcowy z szosą wojewódzką do Dziedzic—Katowic, postępuje szybko naprzód. Wielki most konstrukcji żelaznej nad torem kolejowym Bielsko—Cieszyn już jest montowany. Koszta tej budowy pokryje Fundusz Pracy. Wszystkie te roboty przyczynią się w dużej mierze do rozwoju miasta, jakoteż do upiększenia jego wyglądu zewnętrznego. Ponadto Magistrat rozpisał konkurs z nagrodami za najpiękniej ozdobione kwiatami okno mieszkaniowe.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY ZBIOROWEJ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Umowa zbiorowa bielsko- bialskiego przemysłu włókienniczego nie została z żadnej strony, ani pracodawców, ani pracobiorców wypowiedziana, tak że obowiązuje ona nadal do 1 października br.

KONCERT ŻYDOWSKIEGO CHÓRU MIESZANEGO, odbyty w sobotę w przepełnionej sali „Czarnego Orła“ w Białej, wypadł bardzo udatnie. Chór dzięki umiejętnemu kierownictwu p. prof. Rudolfa Maxa, wykazuje dalsze postępy. Z programu należy wymienić szereg żydowskich pieśni ludowych w języku hebrajskim i żydowskim w opracowaniu Kurta Pahlena, Leona Erdsteina, Z. Hirschlera i Izraela Brandmanna. Szczególnie podobał się cykl trzech palestyńskich pieśni pasterskich Brandmanna. Jako solistka miała wystąpić p. Celina Nadi z Krakowa, która jednak w ostatniej chwili zachorowała. Na jej miejsce udało się pozyskać p. Ilse König z Król. Huty, utalentowaną młodą śpiewaczkę, która z wdziękiem odśpiewała kilka aryj i piosenek. Na szczególną wzmiankę zasługuje p. Ernest Offner, znakomity wiolonczelista, za mistrzowskie odtworzenie utworów Stuczewskiego, Cajtlina i in. Akompanjament spoczywał w doświadczonych rękach p. Ireny Messnerówny i p. Alfreda Steuera.

DZIŚ W KATOWICACH:

Teatr Polski: godz. 20: „Kaligula“.

Gmina Żydowska ul. Mickiewicza 9: Posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów.

Kinoteatry: Capitol: Naucz mnie kochać (Ramon Novarro). Casino: Królowa Krystyna (Greta Garbo). — Coloseum: Buster nawarzył piwa — Palace: Komenda serc. — Union: Kawalkada.

„Postrach Korsyki" został stracony

Sławny bandyta korsykański Torre, który przez długie lata terroryzował całą ludność korsykańską, po długich walkach z policją został ujęty i postawiony przed sąd. Wyrok skazujący bandytę na karę śmierci został przed kilku dniami wykonany.



ZE SPORTU

Przed walnem zebraniem ZPZS

Cztery ważne wnioski zarządu

W dniu 22 bm. odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Zw. Pol. Związków Sportowych. Na porządek dzienny zarząd ZZ. najwyższej naszej magistratury sportowej, zgłasza szereg wniosków, z których ważniejsze przytaczamy:

1) Walne Zgromadzenie poleca zarządowi stosować jaknajdalsze rygory w stosunku do osób, które dla celów demagogicznych szkodzą prestiżowi i interesom sportu polskiego, a przez odnośne związki czy organizacje, o ile do nich należą, nie zostają pociągnięte do odpowiedzialności.

2) Walne zgromadzenie poleca zarządowi ZZ subwencjonować i popierać tylko te kluby i Związki, które mogą się wykazać intensywną pracą wszerz, a przedewszystkiem poważną ilością POS, zdobytych przez członków. Równocześnie walne zgromadzenie prosi PUWF oraz Min. Spr. Zagr. o stosowanie analogicznej polityki subwencyjnej.

3) Walne zgromadzenie ZZ nakłada na wszystkie związki, które tego dotychczas nie robiły, obowiązek organizowania jaknajczęstszych i jaknajprzystępniejszych zawodów dla narybku i mniej utalentowanych zawodników (z wykluczeniem zawodników zawansowanych).

4) Walne zgromadzenie ZZ poleca zarządowi kontynuować starania o częściowe choćby cofnięcie zakazu należenia młodzieży szkół średnich do klubów sportowych.

—ogo—

Mistrze bokserscy Europy na rok 1934

W wyniku rozegranych mistrzostw pięściarskich Europy w Budapeszcie, w których polscy bokserzy zademonstrowali dzielną postawę, piękny poziom i zdobyli dwa wicemistrzostwa przez Majchrzyckiego i Antczaka, oraz trzy trzecie miejsca przez Rotholca, Rogalskiego i Fo'lańskiego — zdobyli tytuły mistrzów bokserskich Europy na rok 1934 następujący pięściarze:

W wadze muszej Palmer (Anglja), w wadze koguciej Enekesz (Węgry), w wadze piórkowej Kästner (Niemcy), w wadze lekkiej Facchini (Włochy), w wadze półśredniej Mc Clive (Anglja), w wadze średniej Szigethi (Węgry), w wadze półciężkiej Zehetmeyer (Austrja), w wadze ciężkiej Baerlund (Finlandja).

W ogólnej punktacji zwyciężyły 1) Węgry 22 pkt. 2) Anglja 12 p. 3) Niemcy 12 p., 4) Polska 12 p. Zaznaczyć należy, że wiele orzstrzygnięć sędziów było krzywdzących, co spotkało się z burzami protestów ze strony widowni.

—ogo—

Wyniki piłkarskie krajowe

Warszawa. Bzura (Chodaków)—Makkabi 3:1. Makkabi spada do klasy B. Hapoel—Sarmata 5:2, Czarni—Elektryczność 1:1, Gwiazda—Żar 1:1. — Lwów. Pogoń rez.—Rekord 2:0. — Poznań. Legja—Sokół 5:3, Unja—Ostrowski 2:1, Polonja—Sparta 9:3 — Łódź. Union Touring—RKS Hajduki 4:0, LTSG—Hakoah 5:2, ŁKS rez.—WKS 1:1, Strzelec—Wima 2:1. — Wilno. WKS—Makkabi 3:2, Policyjny (Lida)—Makkabi (Baranowicze) 6:0. —Bielsko. Biała Lipnik—Leszczyński 2:0, DFC Sturm—Sola (Żywiec) 2:1. Koszarawa—BBSV 4:3. — Stanisławów. Rewera—Stanisławów 4:1. Łuck. PKS—WKS 5:1. — Kalisz. Makkabi (Łódź)—KKS 1:2 Sosnowiec. Mysłowice—Makkabi 4:0. Sarmacja (Będzin)—Ruch 3:0. — Będzin. Czeladzki—Hakoah 5:0. Równe. PKS—Pogoń 3:1, WKS—PKS (Łuck) 3:1. Kowel. Hakoah (Równe)—Hasmonea 0:0. — Częstochowa. Viktoria—Turyści 3:1, Skra—Warta (Zawiercie) 2:1, Brygada—Częstochówka 2:1. Bydgoszcz. Polonja—Sokół 3:2. Rzeszów. Resovia—Ognisko (Jarosław) 6:2. Kielce. WKS—Gwiazda 6:1, Olsza (Kraków)—Strzelec 2:1.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

W Krakowie Wisła—Polonja (Warsz.), w Warszawie Legja—Garbarnia, w Łodzi ŁKS—Podgórze, we Lwowie Pogoń—Cracovia, w Siedlcach Strzelec—Warta.

BIEGI NA PRZEŁAJ

Bieg na przełaj o nagrodę „Polonji" w Katowicach Startowało łącznie 400 zawodników. Trasa 5 klm 1) **Orlowski (Pogoń) 17,31'3 min.,** 2) Fiałka (Cracovia). 3) Hartlik (Pogoń). Na 3 klm w biegu juniorów 1) Kremiec (Żory). W biegu pań 1) Szułasówna (Pogoń).)

Bieg na przełaj o mistrzostwo Białegostoku na 3.500 mtr. 1) Kucharski, 2) Strzałkowski, obaj Jagiellonja.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski odbędą się 22 bm. pań w Krakowie, koblecy we Lwowie.

Reprezentacja Polski w zapasach na mistrzostwa Europy

W niedzielę odbyły się w Katowicach eliminacyjne spotkania zapaśnicze przed ustaleniem reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w Rzymie. Eliminacje odbyły się bez udziału publiczności.

W wyniku przeprowadzonych spotkań kwalifikacyjnych kapitan Związku P. Z. L. A. p. Gałuszka ustalił następującą reprezentację Polski:

Waga kogucia: Ruda (Śląsk), waga piórkowa: Dworak (Śląsk), waga lekka: Bajorek (Wisła Kraków), waga półśrednia: Reyniak (YMCA-W-wa), waga średnia: Neuf (YMCA-W-wa), waga półciężka: Gwóźdź (Jedność Śląsk), waga ciężka: Łuciata (Legja-W-wa).

Wyjazd reprezentacji nastąpi w niedzielę, dnia 22 bm.

ZAWODY BOKSERSKIE

Lublin—Białystok 8:8 w Białymstoku, Rewera—Hasmonea (Lwów) 14:2 w Stanisławowie.

—ogo—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KAJAKOWE NA DUNAJCU

organizuje Małopolsko-Śląski Okręg P. Z. K., w dniach 20 i 21 maja. Jest to długodystansowy wyścig górski na przestrzeni 109 km. o nagrodę przechodnią P. Z. K. Start zawodów odbędzie się w Nowym Targu meta dnia pierwszego na klm 51 przy przystani w Krościenku. Druga część wyścigu dnia następnego odbędzie się od klm. 51 do mostu drogowego w Nowym Sączu.

W związku z tem wzywa sekcja wioślarska Makkabi Kraków członków swych, chcących wziąć udział w biegu o natychmiastowe zgłoszenie się w lokalu klubowym w godzinach wieczornych.

—

Berlin—Kopenhaga mecz pływacki w Kopenhadze wygrali Niemcy 63:61 pkt.

Hiszpanja—Austrja mecz tennisowy w Barcelonie zakończył się zwycięstwem Hiszpanów 3:2. Maier wygrał z Artensem i Matejką.

Paryż—Caen wyścig kolarski szosowy na 175 klm wygrał Noret (Francja) w 8:04.55 godz.

Eleanor Holm, znana pływaczka USA, poprawiła na mistrzostwach kobiecych w Chicago własny rekord światowy 100 mtr. na wznak z 1,11.6 min. na 1,09.4 min.



ŚRODA, 18. KWIETNIA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna, 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiad. hist., 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12.05—13 Z Warszawy: koncert zespołu jazzowego J. Grossmana, w przerwach komunikaty. 15,05 Z Warszawy: wiad o eksporcie polskim i gospodarcze. 15,20 Muzyka z płyt (walce J. Straussa), 15.50 Z Warszawy: program dla dzieci: a) pogadanka dla dzieci starszych „O mydle, gąbce i kauczuku" wygł. inż. Z. Kacprowski, i b) Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz- Malkowska, 16.20 Odczyt: „Mańkuctwo, czyli leworęczność człowieka" wygł. p. J. Morawiecki, 16,35 Koncert solistów. Wyk. prof. Stanisław Mikuszewski (skrz) i Celina Nadi (sopr.), przy fort. dyr. B. Wallek-Walewski, 17.30 Z Warszawy: odczyt, 17,50 Z Warszawy: odczyt: „Jak przybywają zwierzęta do ogrodów zoologicznych" wygł. dr Jan Żabiński, dyr. Ogrodu Zoologicznego w Warszawie, 18.10 Z Warszawy: muzyka lekka. 18.50 Program na dzień następny, 18.55 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Zygmunta Kisielnickiego, 19.10 Rozmaitości, komunikaty. 19,25 Z Warszawy: feljeton literacki: „Niebezpieczne związki literatury i filmu" wygł. p. Stefanja Zahorska, 19.40 Z Warszawy: wiad. sport. 19,43 Wiad. sport. lokalne. 19.47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane" 20,2—21.10 Z Warszawy: IX symf. Beethovena (z płyt), 21.10—21.25 feljeton. 21,25—22.25 Z Warszawy: koncert wirtuozowski. 22.25—23.30 Z Warszawy: muzyka lekka i taneczna z restauracji hotelu „Bristol", o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—18.55 p. Kraków, 18,55 Rozmaitości. 19.15 Skrzynka poczt. roln. — inż. Tarkowski. 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 15 Giełda zbożowa i towarowa, 15,05—16,20 p. Kraków, 16.20 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 16,35—18.50 p. Kraków. 18.50 Płyty. 19.05 Rozmaitości, 19.10 „Z życia współczesnej Ameryki Północnej" prof. dr. Rose, 19,25—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377.4) 7—13 p. Kraków, 15.05 Giełda zbożowa, 15,10 Wiadom. gospod. 15,20—16.20 p. Kraków. 16,20 „Listy i programy" — dyr. Petry, 16.35—18.53 p. Kraków. 18.53 „S p. J. Bialynia Chołodecki" — dr. J. Skoczek, 19.05 Rozmaitości, 19.25—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17.10 Muzyka współczesna, 20.05 Koncert symfoniczny, dyr. Heger. 22.15 „Rendezvous w małej kawiarence" — melodje z nowej operetki Benatzky'ego w wyk. kompozytora.

Praga (470.2) 20 „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany

Rzym (420,8) 21 Opera.

Paryż (1796) 20 Wieczór oper

CELINA NADI PRZED MIKROFONEM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ.

Dziś o 16,35 odbędzie się przed mikrofonem radjostacji krakowskiej koncert znanej śpiewaczki krakowskiej p. Celiny Nadi, która odśpiewa szereg pieśni i arji, między innemi kompozytora krakowskiego prof. St. Lipskiego.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

TYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 23

RIWKA GURFEIN (Kibuc Karkur).

Historja jednej jazdy

— Może myślicie, że nam auto niepotrzebne? Że ono nam się nie opłaci? No to zróbcie rachunek, proszę: raz na miesiąc jazda kibucu do Chedery na „Habimę", „Ohel" także wystawia tam mniej więcej co miesiąc sztukę. No — a „Matatej" to nic? A Marlena Dietrich to pies? A Greta Garbo to się nie liczy?

Z całą powagą dowodził nasz serdeczny olbrzym, Ignaś o twarzy pogodnej jak dziecko, konieczności zakupienia dla nas auta. Ale Ignaś, Janek, Mańka, — to tylko głos ludu. Oni nie decydują. Decydują członkowie „Wyada klalit, którym kibuc powierzył trudną i odpowiedzialną misję kierowania sprawami pieniężnemi kibucu. Za to, że biedacy spędzają każdą wolną chwilę i wszystkie soboty na posiedzeniach — niech mają przyjemność decydowania! Ja tam im z pewnością nie zazdroszczę.

Ale auto jest, dalibóg! Może myślicie, że między nami nie znalazł się odrazu gotowy szofer? O ile tak myślicie — to się mocno, mocno mylicie. Widzicie tego chłopaka o przedziwnych, myślących oczach? To nasz Cwi, złote ręce. Głowa także niczego. Otóż on mógłby obdzielić swojemi umiejętnościami kilku chłopaków, kibuc by na tem tylko skorzystał. On sam bowiem nie potrafi nadążyć wszystkim robotom, które mógłby wykonać, które zna.

Zresztą — w osiem dni wykształcił nam nowego szofera. „Wileński złodziej" jest też nie w ciemię bity. Może auto teraz się trochę więcej chwieje, może są między nami i tacy, co z małem zaufaniem powierzają mu swe życie, ale Lejba jest już naszym nadwornym szoferem. Ma głowę na karku, bestja.

No i teraz — proszę, jazda! Właściwie to auto, zostało zakupione przez grupę naszych budowniczych — dwudziestu chłopaków, jak dąb — przepraszam — jest między nimi i jedna dziewczyna. Odwozi ich ono na miejsce pracy i przywozi wieczorem.

Ale przecież to jest kibucowe auto — można z niem żyć. — Wogóle, można żyć.

Naprzykład, wczoraj wyjechaliśmy niem o 8 rano do Chedery. Piechotą bylibyśmy tam zaszli o pół do dziesiątej. Autem byliśmy — o dwunastej.

Miejsce pracy naszych ludzi jest gdzieś z boku, w połowie drogi do Chedery. No, a teraz, podczas deszczu, musi się okrążać duży kawał drogi, ażeby tam przybyć. Pozatem — wszak to auto kibucu — chcesz Andziu zajść do kooperatywy po produkty? Mówisz, że trzeba będzie wrócić się z Tobą do osiedla z pół drogi? Szkoda nóg na takie błoto, siadaj razem z koszami i workami. A dzieci, nasza mała parka, Dawid i Alit, mają iść piechotą do szkółki? Jazda dzieci na auto! Kto jeszcze — i dokąd?

Już nie mówię o tem, że wyjechaliśmy o ósmej, zamiast pół do siódmej. Najsamprzód gapił się cały kibuc godzinę na niebo, czy nie będzie deszczu. No, na nieszczęście deszczu nie będzie. Powyciągano z łóżek tych, co się wylegiwali na pewniaka, że deszcz lada chwilę lunie.

Niema co, było nam wesoło.

— „Nic dziwnego, nic dziwnego, że są noce takie w Erec" — refren najnowszego szlagiera, co podrywa do hory.

Naraz auto stanęło. Nieszczęście! — to się może zdarzyć. Lejba szturka i kręci korbę i zagląda i ogląda ten nieszczęsny motor. Poczęli ludzie schodzić. Najsamprzód zeszli się ci wszyscy, którzy byli kiedykolwiek woźnicami, mieli coś do czynienia z końmi. Niema co, pokrewny zawód. U nas zresztą zawsze ciągnie woźniców do maszyn, traktorów. A może myślicie, że nasz obecny szofer nie był dotychczas także woźnicą?

My zaś na aucie zabawiamy się w najlepsze. Mamy ze sobą dzieci, dobrze im z nami i nam z niemi.

— Nie, ja nie mogę tak długo czekać z chałwą! Mieć w chlebaku chałwę — i czekać aż z nią przyjadę na miejsce?

I tak cud, że Chilek nie zjadł swej chałwy na miejscu. On — gorszy od muchy. Co słodkie — nadaje się do natychmiastowej, nieograniczonej konsumcji.

Wyjął chałwę z cynfolji, chce zacząć jeść, naraz odzywa się Dawidek z drugiego kąta: daj kawałek, Chilek! No, no!

— Dobrze, ugryź Dawid, niech łakomcuch ma!

— A i ty Alit, otwórz mocno, mocno usta, ile tylko możesz.

Dzieci nie mogły przymknąć napchanych chałwą ust, ludzie ryczeli ze śmiechu, a Chilek spoglądał, śmiejąc się również, na zostawione mu okruchy.

Auto tymczasem stało. Spocony Lejba oglądał motor ze wszystkich stron, każdy eks-woźnica radził coś innego: Tu kręć, tam kręć!...

Wreszcie znaleźli. Nie, chcę pisać o tem, co było przyczyną defektu, bo gdyby Lejba dowiedział się kiedykolwiek, że o tem pisałam, zabiłby mnie odrazu. Cóż, ośmiodniowy szofer. Koniom bowiem nigdy nie zbrakło benzyny — skąd zatem mógł wiedzieć?

Dopiero gdy auto ruszyło, wesołość doszła do szczytu. Przypomnieli sobie ludzie wszystkie zapomniane pieśni i formalnie ryczeli.

Auto leciało jak zwarjowane, a ludzie pracujący w pardesach i na słupach elektryczności, spoglądali na nas z zazdrością. Kibucniki — co tam im brakuje?

Po odwiezieniu chłopców na miejsce pracy, wróciliśmy do osiedla. Z dziećmi. Potem zabrakło benzyny. Potem... Potem... Potem....

Mniejsza z tem. O dwunastej byliśmy w Chederze.

Wędrowiec

Idzie wędrowiec przez pola, brodzi po błocie po pas.
Ach! - myśli - by dotrzeć do wioski, muszę wpierw przebyć ten las.
I wchodzi w ciemną lasu gęstwinę, noc dookoła panuje głucha.
Oparł swą biedną głowę o drzewinę i w ciemność patrzy i słucha.
Nic nie przerywa milczenia głuchego i tylko na niebie z pośród gwiazd,
Jakby z litości dla wędrownego, wypłynął księżyc słabo krasząc las.
Nagle w ciemności, zabłysły złowrogo, oczy straszne zwierzęcia dzikiego.
O Boże, — myśli podróżny z trwogą — jestem na pastwie losu nieszczęsnego.
I rozpoczyna się walka dwu istot, straszna, na śmierć i życie.
Dla podróżnego pomocy znikąd; wzmaga się dzikie wycie.
Człowiek natęża wszystkie swe siły, cios straszny zwierzęciu zadaje,
Lecz już duch śmierci wionął z mogiły, i zwierz i człowiek więcej nie wstaje.
A kruki zewsząd się już zlatują i dziobią swoją ofiarę.
Nad niemi w niebie gwiazdki królują, z gałęzi drzew tworzą marę.

Balunia R., Kraków, (lat 11).

Naród żydowski i jego siedziba

Motto: „Wielkie dzieła, tylko wielkiem poświęceniem dokonane być mogą".
A. Mickiewicz.

Daleka jest nasza Ojczyzna — daleka pod względem położenia, lecz bliska myślami i sercem. Dużo się o niej mówi i dużo myśli. Życzeniem Żydów w golusie, jest wyjazd do Erec — do kraju przyszłości narodu żydowskiego. Lecz z samego myślenia Żydów, Palestyna się nie rozbuduje. Trzeba będzie poświęcić dla niej swoich najlepszych synów jak kiedyś, przed laty. Trzeba będzie pomyśleć, jaki los byłby dla Żydów — bez Palestyny, lub los Palestyny bez Żydów. Ona wymaga wielkich poświęceń i do nich Żydzi się muszą przygotować.

Dlatego na wstępie zastosowałem słowa poety polskiego, gdyż odbudowa Erec jest wielkiem dziełem i tylko wielkiem poświęceniem dokonana być może. Jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy w tym okresie, gdzie kwestja odbudowy Erec przybiera takie poważne rozmiary, a z pomocą Bożą i tej chwili doczekamy, kiedy Żydzi wyzwoleni z golusowego ucisku, rozpoczną nowe życie — na swoim skrawku ziemi.

Zyga Rubinstein, Kraków (lat 11).

Kto poradzi Bubusiowi?...

PROŚBA DO DZIECI

Koledzy i Koleżanki z „Dzienniczka"!

Jestem w wielkim kłopocie i proszę Was o radę. W zeszłym tygodniu skończyłem 9 lat i otrzymałem od tatusia 20 złotych na urodziny. Bardzo ucieszyłem się z tego powodu i skakałem z radości, bo nigdy jeszcze nie miałem aż tak dużo pieniędzy. Ale teraz nie wiem, co za nie kupić. Tęskniłem za czapką generała, szablą, strzelbą i konikiem drewnianym, bo ja strasznie lubię bawić się w wojsko i prowadzić wojnę jak dorośli. Ale mamusia się zgniewała i tatuś też. Powiedzieli, że te pomysły wcale nie są dobre, że już lepiej do takich zabaw się nie przyzwyczajać i nie naśladować dorosłych, jeśli źle czynią, że wojna może tylko dużo złego narobić, że ona zabija, morduje ludzi i świat niszczy. Więc już nie chciałem tych zabawek, za skarby świata. Musiałem przyrzec, że te pieniądze tylko dobrze zużyję, a tymczasem... nic mądrego sam wymyśleć nie potrafię.

Może mi kto z Was poradzi, bo jestem w wielkim kłopocie.. Liczę na Waszą pomoc.

Szalom!

Bubuś Lampel

Red.: Listy dla Bubusia Lampla, nożna nadsyłać na adres Dzienniczka.

A. SAMUELI.

Przeciw prawu

Wrażenia sieroty z podróży do Erec

(Dokończenie).

Koło wieczora wsadzono mnie z kajdanami na rękach, do pociągu zmierzającego również do Triestu. Zaprowadzono mnie tam pod strażą, jak więźnia. A ja przecież nie chciałem zostać we Włoszech, tylko dalej jechać do Palestyny. Przelatywałem Włochy — i jak ptak wędrowny — w drodze do ojczyzny. Po trzech dniach więzienia, w brudnym areszcie, postawiono mnie przed sąd. Mój młody wiek, ubogi ubiór i blada twarz, ściągały uwagę publiczności, przybyłej w różnych sprawach do sądu. Wszyscy patrzyli na mnie z ciekawością, wskazywali palcami i szeptali coś bez przerwy. Stojąc między nimi, myślałem z rozpaczą: — Czy oni wiedzą co się teraz we mnie dzieje? Czy sędzia zrozumie, że zmuszając mnie, bym wrócił do Polski, wyda na mnie wyrok śmierci?

Nagle wyszedł z tłumu jakiś młody człowiek, zbliżył się do policjanta, który stał obok mnie i powiedział mu coś po włosku. Policjant uśmiechnął się: Obaj patrzyli na mnie, rozmawiając głośno. Wstrzymałem oddech. Łzy nabiegły mi do oczu. — Czy mówili o mnie? Czy ten młody człowiek jest Żydem? Czy może Azaraj zawiadomił Urząd palestyński w Trieście o mojem uwięzieniu i człowiek ten został wysłany, aby mnie bronić? — Nagle nieznajomy zwrócił się do mnie:

— Nie płacz — powiedział po żydowsku. — Wszystko będzie dobrze.

— Czy jesteś Żydem? — zapytałem go wzruszony. — Tak, tak — odpowiedział z uśmiechem. — Nie rozpaczaj!

Odetchnąłem głęboko. — Przez cały czas pobytu w więzieniu byłem jak niemy. Ust nie mogłem otworzyć. Teraz wstąpiły we mnie nowe siły.

— Ile masz lat? — zapytał mnie sędzia przez tłumacza. — Dwanaście — odpowiedziałem. — Skąd przybyłeś? — Z Polski. — Gdzie masz rodziców? — Umarli. — Pocóż przyjechałeś do Włoch, czy aby żyć z włóczęgi? — Publiczność na sali wybuchnęła śmiechem. — Nie przyjechałem do Włoch. Tylko zatrzymano mnie tutaj w drodze do ojczyzny. —I wskazałem ręką na wschód. Sędzia popatrzył się na mnie przenikliwym wzrokiem: — A świadectwa i pieniądze masz? Nie — odpowiedziałem z gniewem — ale mimo to pojadę do Erec. Żadna siła w świecie nie jest w stanie zatrzymać mnie. Dlaczego przyprowadzono mnie tutaj, panie sędzio? — mówiłem dalej z goryczą. — Czy ukradłem co? Czy prosiłem was o jedzenie? Dlaczego zatrzymujecie mnie? Chcę przecież udać się do Erec. Nie chcę zatrzymywać się we Włoszech! Szmer przeszedł przez salę. — Biedny chłopcze — powiedział sędzia łagodniej. — Jest ustawa, jest prawo, które musi być przestrzegane. — Więc wszystkie prawa są przeciw mnie? — zawołałem z płaczem. — A ja jednak chcę żyć, panie sędzio. Żyć i pomagać w odbudowie ojczyzny — dla setek tysięcy Żydów, rozprószonych po całym świecie. Sędzia milczał. Publiczność patrzyła z ciekawością to na mnie, to na sędziego. — Długo trwało to milczenie. Wreszcie sędzia odezwał się:

— Możesz jechać dalej, ale jeśli ktoś zaręczy za ciebie, że nie zostaniesz dłużej niż trzy dni w kraju. — Ja ręczę — odezwał się młody człowiek.

— Publiczność uśmiechnęła się do niego przyjaźnie.

Nazajutrz rano wsiadłem na okręt — zdążający do Erec.

(Tłum. z hebr. Hanka G. z Krakowa).

KONIEC!

Aforyzmy

Najpierw otwieraj oczy, a potem usta.

* * *

Cielę myśli, że nikt nie umie beczeć.

* * *

Jeden patrzy przez okno, bo chce widzieć, drugi, bo chce być widziany.

* * *

Najgorszą chorobą jest skłonność do chorób.

Bela Szwarcówna, Średnia Wieś.

Wiosna

Już nadeszła droga wiosna,
O! jakże radosna!
Grube szaty rozbieramy,
Po podwórzach wciąż biegamy.
Zieleń ziemię już pokrywa,
I skowronek pieśni śpiewa.
Hej zmarzlaki! Nuże dzieci!
Czas na pole! Słońce świeci!

Lola Grün, Kraków.
ucz. kl. VI. szk. powsz.

Kronika „Dzienniczka"

WIELKI KIERMASZ DLA DZIECI.

Hurra!!! Już w tę niedzielę, dn. 22 kwietnia, o godz. 3,30 pop., odbędzie się w sali Bolońskiego „Wielki kiermasz dla dzieci" z łask. współudziałem p. Marji Billiżanki, oraz p. Dusi Bürstenbinderówny i jej zespołu, na który liczną dziatwę, zaprasza najserdeczniej „Ognisko Pracy". W programie: Zabawy ruchowe! Koło szczęścia! Taniec żywych kurczątek! Huk niespodzianek!!

Bilety wcześniej do nabycia u W. P. Leserkiewicza, Rynek Główny 17, i u W. P. Aleksandrowicza, Basztowa 11. Wstęp 70 gr.

* * *

KONKURS DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Redakcja Dzienniczka, chcąc dać możność współpracy jaknajszerszej ilości dzieci i młodzieży, oraz licząc się z ich różnemi zainteresowaniami, ogłasza po dwa tematy na konkurs dla dzieci (do lat 13) i dla młodzieży (od lat 13).

Tematy dla dzieci brzmią: „Cobym zrobił, gdybym był królem swojej ulicy?" lub „Moja szkoła".

Tematy dla młodzieży: I. Co interesuje dzisiejszą młodzież? II. Obrazki z ghetta żydowskiego.

Prace na jeden z wybranych tematów, nadsyłać można najdalej do 1 czerwca, z dopiskiem na kopercie: „Konkurs dla dzieci". lub „Konkurs dla młodzieży". Prace nadesłane po tym czasie, nie będą rozpatrywane. Prosimy wszystkich, biorących udział w konkursie, o podanie swego wieku i pełnego nazwiska.

* * *

Czy pamiętacie, że 27 maja jest „Dzień Matki"?

Rozrywki umysłowe

Kwadrat magiczny

Ul. Otto Blaustein (Kraków).

1.				
2.				
3.				
4.				

Znaczenie wyrazów. Poziomo: 1. Część niepodzielna. 2. Grobla. 3. Imię arabskie. 4. Zjawa. Uwaga! Brzmienie wyrazów poziomych jak i pionowych, ma się ze sobą zgadzać.

Męczygłówka

Ul. Basia Grünberg (Kraków).
(ucz. kl IV, powsz. szk. hebr.)

Pierwsze — po hebrajsku „tak"
Drugie w niemieckim — zna każdy żak,
A gdy się całość złoży,
Bieliznę utworzy.

Zagadka gramatyczna

Ul. Runia Lesegeldówna.

Postaw przysłówek przeczący
I zaimek wskazujący
I tryb rozkazujący, czynność w domu wykonana
A gdy odbierzesz samogłoskę z tego,
Otrzymasz ptaka drapieżnego.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 22.

I. Szarada: Mojżesz.
II. Szarada: Fara-on.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Sydzia Zeugerówna, Renia Lembergerówna, Bronia Erbsmenówna, Moniuś Natan, Rut Steinlauf, Otto Blaustein, W. Kempler, Oskar Reiner, Runia Lesegeld, Gizela Hirschówna, Erna Wachstockówna, Usiu i Romuś Beigel, Bubuś Lampel, Iziu Grandapel, Nina Eisenbachówna, Ignacy Agatstein.

* * *

Rozwiązanie zagadek należy nadsyłać najpóźniej do piątku 27 kwietnia.

No! Śmiejmy się!...

Dzienniczek „na wesoło".

„REALNE" ŻYCZENIE.

— Chciałbym po raz drugi wygrać 10.000 na loterji.

— Toś ty już raz wygrał?

— Nie, ale już raz chciałem wygrać.

JAZDA „NA GAPĘ".

— Wiesz, ten konduktor w tramwaju patrzał na mnie przez cały czas takim wzrokiem, jakbym nie miał biletu.

— I co zrobiłeś?

— Nic. Patrzałem na niego tak, jakbym miał bilet.

Odpowiedzi Redakcji

Marcel Schönberg: To ładnie, że tak pamiętasz: „Dzienniczek" obchodzi urodziny za dwa tygodnie, tj. w Lag- Beomer, w dniu „święta" młodzieży.

Urjel M. Bolczon: „Przygoda w Pesach" napisana żywo, z talentem, już nie jest obecnie aktualna. Czy prawdziwa?

Rut Steinlauf, ucz. kl. IV szk. powsz.: Jak widzisz bardzo dużo dzieci i młodzieży, garnie się do współpracy z „Dzienniczkiem", a „Dzienniczek" nietylko na to pozwala, ale przeciwnie, cieszy się z tego, bo on jest przecież Wasz i tylko z Waszą pomocą Wam służy.

Sonia: Odwzajemniamy serdeczne pozdrowienia i prosimy o podanie bliższego adresu.

Moniuś Natan, ucz. kl. IV. szk. hebr. w Krakowie: Zgoda. Pisz często, a napewno poznamy i zaprzyjaźnimy się z sobą.

M. Hammer: Wierszyk umieścimy.

Pola Pacanowerówna: A więc masz zainteresowanie dla Dzienniczka i chęć współpracy. To świetnie. Podaj nam swój wiek, lub do której klasy uczęszczasz.

Alina Rothówna, Kraków: Otrzymaliśmy już dużo liścików, od czwartoklasistów szkoły hebrajskiej w Krakowie. To nas cieszy, że tworzycie „silny front" młodych współpracowników „Dzienniczka" Naturalnie że i Ciebie zaliczamy teraz do nich. Za wierszyk dziękujemy.

Mirjam Kesstecher, Biała- Bielsko: Umieściliśmy tylko urywek wierszyka, bo całość nie nadaje się do druku. Bardzo ciekawie opisałaś przygody wiosny, walczącej zwycięsko z zimą — tą złą zimą, która nie chciała „aby słonko świeciło, aby pola zazieleniały, aby strumyki zaszumiały. — Ona chciała, aby zimno było".

Renia Lemberger, ucz. kl. V. szk. powsz. w Krakowie: „Dzienniczek wita nową przyjaciółkę.

Lola Owsiana, kl. VII szk. powsz.: Biedne, kochane dziecko, nawet najcieplejsze słowa ludzkiego wskpółczucia, nie wrócą Ci tatusia. Pisz do nas często — ile tylko chcesz i kiedy masz ochotę. Oto urywek Twego wierszyka: „Erec! Dolino słońca, gdzie zawsze wiosna — wiosna śmiejąca, radosna. Tam ludzie smutku nie znają, bo się wzajemnie kochają".

— Kraj bez smutku tkwi chyba w naszych marzeniach. Na życie składają się nietylko światła, ale często i smutne cienie.

Gizela Hirszówna: Łamigłówkę umieścimy.

B. T.: Wierzymy Twoim słowom i co złe rzucamy w niepamięć. No, już zgoda?

Lola Grün ucz. kl. VI. szk. powsz.: Wierszyk poszedł do druku, a krzyżówka do teki.

Lila Kandel: „Dzienniczek" miał już raz smutne doświadczenia i dlatego musi być ostrożny. Chyba nie gniewasz się na nas? Twój wierszyk „Przedwiośnie" już nie jest aktualny we wiośnie, ale zdradza zdolności.

„Wesoła trójka": A. Reinhold, I. Grandapel i I. Ehrlich: Widać że „spółka" pilnie pracowała. Umieścimy.

Dawid z Nowego Sącza: Ostatnia przesyłka świadczy o pewnym postępie w pracy. „Moniek i koń" ukaże się w „Dzienniczku", bez końcowego morału. To już nie chwyta. Pozdrawiamy serdecznie i zachęcamy do pracy.

Leon Horowitz: A więc już dziś „bez firmy". Ale chyba nie „zbankrutowałeś" byś ją chciał trzymać w ukryciu? Pierwsza przesyłka była całkiem dobra, a drugą musimy porządnie „przecedzić". Już zbieramy materjał na Dzień Matki. Możesz przesłać.

Henryk Goldberg: Nieźle się stało,że przestałeś chodzić na szczudłach. Wiosna praca zapowiada się dobrze.

Resztę odpowiedzi umieścimy w następnym numerze.

KRONIKA

KWIECIEŃ
18
ŚRODA

Wschód słońca 4 m. 26
Zachód słońca 18 m. 21

3 Ijar 5694

W pierwszą rocznicę zgonu bł. p. nadrabina Kornitzera

W dniu wczorajszym minął rok od chwili zgonu błp. Józefa Kornitzera, nadrabina w Krakowie. W związku z tem odbył się szereg uroczystości żałobnych.

Onegdaj wieczorem odbyło się okolicznościowe zebranie w bóżnicy Remu, na które przybyli przedstawiciele gminy żydowskiej, bożnic i domów modlitwy oraz liczna publiczność. Wśród podniosłego nastroju uczczono pamięć Zmarłego, a okolicznościowe przemówienia wygłosili prezydent dr. Landau oraz rabin Samuel Kornitzer imieniem rodziny Zmarłego.

Wczoraj o godzinie 9 przedpołudniem odbyło się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie nagrobka błp. nadrabina Kornitzera. Przybyli tutaj przedstawiciele żydowskich organizacyj religijnych oraz tłumy publiczności. Przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego, wygłosił radny Eisenstadt, po czem odprawiono modły.

Przez cały dzień wczorajszy tłumy publiczności przybywały na cmentarz żydowski, udając się na grób Zmarłego.

• • •

Nagrobek błp. rabina Kornitzera (dzieło firmy Figatner) zwraca uwagę artystycznem wykonaniem i jest pięknym okazem starej żydowskiej sztuki kamieniarskiej, opartym na dawnych żydowskich motywach zdobniczych.

Ś. p. dr. Artur Schroeder

Donieśliśmy wczoraj o tragicznym zgonie śp. dra Artura Schroedera, dyrektora Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Śp. dyr. Schroeder, urodzony w r. 1885 w Przemyślu, studjował w Berlinie i Monachium, poczem rozpoczął we Lwowie pracę dziennikarską. W latach 1922—25 był kierownikiem literackim i generalnym sekretarzem teatrów lwowskich. Od roku 1927 prowadził Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie w charakterze dyrektora, rozwijając na tem stanowisku niespożytą energję i wykazując wielkie zdolności organizacyjne. Dorobek literacki śp. Schroedera stanowi kilka zbiorów nowel i poezyj oraz powieści: „Orlęta" i „W latarni".

Podczas wojny śp. Schoeder został kilkakrotnie ranny i jako inwalida wojenny obdarzony został godnością honorowego prezesa Krakowskiego Związku Inwalidów. Posiadał liczne odznaczenia wojskowe. Wybrany ostatnio do Rady m. Krakowa, na posiedzeniu budżetowem przed niespełna trzema tygodniami referował budżet teatru im. Słowackiego.

Śmierć śp. dyr. Schroedera, który osierocił żonę i dwoje dzieci, wywołała w sferach kulturalnych Krakowa żywe współczucie.

Pogrzeb śp. dyr. Schroedera odbędzie się dziś o godz. 4 pop. z kaplicy szpitala św. Łazarza przy ul. Kopernika. Kondukt pogrzebowy wyruszy w stronę rogatki mogilskiej, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Luborzycy. We czwartek rano nastąpi złożenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Luborzycy.

Z powodu zgonu śp. dyr. Schroedera powiewają flagi żałobne z gmachów Magistratu, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych oraz Związku Inwalidów.

ODCZYT RADJOWY O ŚP. ARTURZE SCHROEDERZE

W czwartek dnia 19 bm. o godz. 19.25 Rozgłośnia Krakowska nada wspomnienie o zmarłym wybitnym pisarzu i organizatorze życia artystycznego w Krakowie Arturze Schroederze. Feljeton o „Artyście- Żołnierzu" wygł. p. Alfred Woycicki.

Przejazd 55-ciu chaluców z Niemiec przez Kraków

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Kraków transport 55 chaluców z Niemiec, którzy po raz pierwszy udają się do Palestyny okrętem „Polonja".

Chaluców witali na dworcu przedstawiciele Biura Palestyńskiego w Krakowie pp. inż. Feldmann i dr. Terło oraz gen. sekr. M. Chaltmann imieniem „Ezry" chalucowej w Krakowie.

Staraniem Ezry chalucowej podejmowano przejeżdżających chaluców skromnem przyjęciem.

Wylosowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

W poniedziałek, 16 bm. odbyło się losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe w PKO serji I-ej. Po 1000 zł. otrzymują właściciele następujących książeczek:

1178, 3476, 3560, 4103, 4373, 4728, 5375, 7410, 11149, 16331, 17885, 18171, 18753, 21758, 23366, 27825, 28073, 29651, 29750, 29836, 32019, 32522, 32824, 33729, 35676, 37391, 37391, 37428, 40743.

Wylosowana dawniej, a niepodjęta książeczka premjowana nr. 4658 serji I-szej.

Z Gremjum Aptekarzy

— **NA OSTATNIEM WALNEM ZGROMADZENIU CZŁONKÓW GREMJUM APTEKARZY MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ,** po wygłoszeniu przez p. dr. Bol. Skarżyńskiego wykładu nt. „Krążenie jodu w przyrodzie i jego biologiczne znaczenie", dokonano wyboru nowego Zarządu, do którego weszli PP. Mr. Henryk David, wł. apteki w Krakowie jako prezes, Mr. Karol Szymanowicz, wł. apteki w Bochni i Mr. Adam Lindner, wł. apteki w Krakowie jako wiceprezesi, Mr. Teofil Majkut wł. apteki w Krakowie jako sekretarz i Mr. Edward Schneider, wł. apteki w Krakowie jako gospodarz.

Dłuższą dyskusję wywołało rozp. Min. Opieki Społ. z dnia 20 lutego 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 138 o opuście od cen, oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa, wydawane na koszt Ubezpieczalni Społecznych, ponieważ nakłada na apteki obowiązek wydawania leków na kredyt, mogący stać się nieograniczonym. Brak ściśle określonego terminu płatności rachunków wobec obowiązku nieprzerwanego wydawania leków na kredyt, może apteki doprowadzić do niewypłacalności z powodu ogólnego braku środków obrotowych. Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi rospoczęcie odpowiednich starań o zmianę tego rozporządzenia, ponieważ w dotychczasowem ustawodawstwie nie są znane wypadki, któreby zmuszały inne również przedsiębiorstwa do dalszej dostawy i kredytowania bez ograniczonego terminu płatności.

Pobór wojskowy

W dniu wczorajszym ukazało się obwieszczenie Województwa w Krakowie o poborze głównym mężczyzn, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu w r. 1934

Na terenie Województwa Krakowskiego pobór główny odbędzie się w czasie od 1 maja do 30 czerwca br.

Poborowi podlegają:

a) Mężczyźni, którzy w r. 1934 kończą lat 21, a zatem mężczyźni urodzeni w r. 1913;

b) Mężczyźni urodzeni w r. 1911 i 1912, którzy w r. 1933 otrzymali kategorję „B";

c) Mężczyźni, w wieku poborowym podlegający poborowi wojskowemu, którzy dotychczas nie stawili się do poboru;

d) Mężczyźni, którzy zgłosili się do ochotniczej służby wojskowej przed osiągnięciem wieku poborowego, o ile nie odsłużyli całkowicie ustawowego okresu czasu czynnej służby;

e) Mężczyźni, którzy złożyli we właściwym czasie w PKU. podania o przyjęcie do służby ochotniczej;

f) Mężczyźni, którzy uzyskali obywatelstwo polskie w drodze nadania lub przez uznanie, przez przyjęcie urzędu w polskiej służbie państwowej i przez opcję na rzecz obywatelstwa polskiego do rocznika 1884 włącznie.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Równocześnie ukazało się obwieszczenie prezydjum m. Krakowa o poborze w mieście Krakowie. Pobór trwać będzie od 2 maja do 27 czerwca br. w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19 codziennie od 8 rano. Rocznik 1913 od 2 maja do 12 czerwca, rocznik 1912 od 13 czerwca do 20 czerwca, rocznik 1911 od 21 czerwca do 27 czerwca. Podział alfabetyczny podany jest w obwieszczeniu.

Bezpłatne wizy dla kuracjuszy czechosłowackich miejsc kąpielowych

W myśl rozporządzenia czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze, upoważnione zostały placówki konsularne czechosłowackie w Polsce do udzielania gratisowych wiz pobytowych kuracjuszom z Polski, udającym się do czechosłowackich uzdrowisk.

Gościom powracającym z miejsc kąpielowych w Czechosłowacji udziela się również 50 proc. zniżki na kolejach czechosłowackich na tych samych warunkach jak zeszłego roku.

Samobójca — którego identyczności nie ustalono

(rg) Na torze kolejowym między stacjami Żywiec—Pietrzykowice znaleziono zwłoki przejechanego mężczyzny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa popełnił on samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Poniżej podany jest opis zwłok denata. Każdy, komu wiadome jest jego nazwisko, winien zgłosić się w Urzędzie Śledczym w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego l. 24, względnie donieść o tem najbliższemu posterunkowi PP.

Opis zwłok: mężczyzna, lat około 45, wzrost 175 cm., włosy ciemno blond, rzadkie, krótko strzyżone, wąsy golone, zarost golony, czoło niskie, oczy szare, brwi zrośnięte, nos średni, szpiczasty, uszy odstające, usta zniekształcone (dolna szczęka oderwana) w górnej szczęce w siekaczach ślady 2—3 plomb, ręce odcięte w łokciach. Ubrany w kaszkiet szary, zniszczony, marynkę przerobioną z płaszcza wojskowego austrjackiego, koloru zielonego, bluzę z aksamitu zielonego w prążki, spodnie ciemne z aksamitu w prążki, koszulę wełnianą, żółto zieloną w pasy, kalesony białe, trykotowe, drugie kalesony płócienne ciemno czerwone (spodnie i kalesony podpasane paskiem skórzanym) i buty z cholewami, stare zniszczone i niedbale utrzymane.

Zginął pod zwałami węgla

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w Jaworznie. Oto Ludwik Bolesław Kaszowski (lat 18) z Jaworzna, pracując w towarzystwie kilku robotników przy wydobywaniu węgla z „Biedaszybów", uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W momencie gdy Kaszowski był zajęty przy podkopie, pod olbrzymią ścianą węglową, runął olbrzymi zwał węgla, grzebiąc go doszłownie. Pracujący z nim robotnicy pospieszyli nieszczęśliwemu z pomocą, lecz dopiero po 20 minutach zdołali wydobyć z pod zwałów węgla zwłoki Kaszowskiego.

Echa włamań w Krakowie

(rg) W nocy z 25 na 26 sierpnia u. r. dokonano włamania do sklepu jubilerskiego Mendla Siedla przy ul Długiej 29. Skradziono wówczas kilkadziesiąt zegarków damskich oraz pewną ilość biżuterji.

W wyniku dochodzeń policyjnych zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim Eugenjusz Dębski (lat 49) stelmach, oskarżony o dokonanie powyższego włamania oraz Janina Górecka (lat 38) handlarka i Franciszka Starostkowa (lat 27) oskarżone o paserstwo.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr. Zalipski zasądził Górecką na 8 miesięcy więzienia, Starostkową na 20 zł grzywny, Dębski natomiast został uniewinniony dlab raku dowodów winy.

• • •

W nocy z 21 na 22 stycznia br. włamano się do Polskich Zakładów Garbarskich w Ludwinowie. Sprawcy wybili dziurę w murze i przygotowali 10 bali skóry oraz 2 kożuchy, które to rzeczy chcieli zabrać ze sobą. Spłoszeni przez stróża nocnego włamywacze zbiegli pozostawiając jednak

na miejscu części garderoby.

Na tej podstawie ustalono ich identyczność, a w dniu wczorajszym zasiedli w sądzie krakowskim na ławie oskarżonych Franciszek Susuł (lat 25) robotnik i Wojciech Spodnik (lat 41) robotnik. Celem przeprowadzenia dowodów rozprawę odroczono.

—oSo—

– DYŻURY LEKARZY. Dziś we środę mają dyżur w nocy: dr Grażyński — Al. Krasińskiego, tel. 100-35, dr. Lazerówna Debora — Miodowa 22, tel. 169-43, dr. Dym — św. Gertrudy 18, tel 105-58, dr. Nowak — Józefitów 21.

– DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

– POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ dziś we środę 18 bm. o godz. 8.15 wiecz. w lokalu Egzekutywy Dietla 107.

– Z PRACY NA RZECZ KEREN KAJEMETH. W ostatnim dniu święta Pesach, w bóżnicy Achawat. Raim. wygłosił tow. dr. Terło gorące przemówienie o Żydowskim Funduszu Narodowym i o zadaniach, jakie ciążą na społeczeństwie żydowskiem wobec instytucji mającej na celu nabywanie ziemi na wieczystą własność narodu żydowskiego. Pod wpływem tego przemówienia posypały się liczne datki jako nedarim. Przyczynił się do tego również zarząd bóżnicy oraz energiczna współpraca pp. dyr. Feigenbaumowej, Kanta, Silberspitza i Getzlera.

— „JAK ZŁOŻYĆ ZEZNANIA O DOCHODZIE?“ Na ten aktualny temat wygłosi na XIII. wieczorze informacyjnym Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa referat p. Dr. Leon Geldwerth, we czwartek 19 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Towarzystwa ul. Sienna 2. Wstęp dla wszystkich wolny.

—oSo—

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO odbędzie się w piątek dnia 20. bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. (Orzeszkowej 7.)

—o-§-o—

—oSo—

Silny ruch strajkowy w U. S. A.

Nowy Jork, 17. 4. (PAT). Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o strajkach. W Omaha w stanie Nebraska strajkuje personel tramwajów, w Gloversville strajkuje 3.500 rękawiczników, w stanie Alabama do strajku górników przystąpiło dalszych 3.500 ludzi. Doszło tam do zajścia, podczas którego aresztowano 8 osób. W Shenandoh, stan Pensylwanja, strajkuje 2.700 górników.

Zwyżka funta i lira, spadek marki niemieckiej

Warszawa, 17. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym sytuacja walutowa wykazała dość poważne zmiany. Przy nieco mocniejszej tendencji dla dolara zaznaczyła się zwyżka i to dość wyraźna funta angielskiego oraz lira włoskiego. Jednocześnie na wszystkich giełdach nastąpił spadek dewizy na Berlin. Czek na Nowy Jork notowano w Warszawie 5.30 wczoraj 5.29, w Zurychu 3.09 1/8, wczoraj 3.08 trzy czwarte, w Paryżu przy otwarciu 15.16 i pół, przy wczorajszem zamknięciu 15.14 i trzy czwarte. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 27.36, wczoraj 27.28. w Zurychu 15.96M wczoraj 15.91, w Paryżu przy otwarciu 78.2 przy wczorajszem zamknięciu 78.10. Dewizę na Medjolan notowano w Warszawie 45.35. wczoraj 45.10. w Zurychu 26.46. wczoraj 26.30. dewizę na Berlin notowano w Warszawie 208.75 wobec 209.10 w dniu wczorajszym. Jednocześnie spadek wykazują prywatne notowania marki niemieckiej. W Zurychu notowano dziś Berlin 121.80 wobec 122 — w dniu wczorajszym.

Co zawiera odpowiedź francuska?

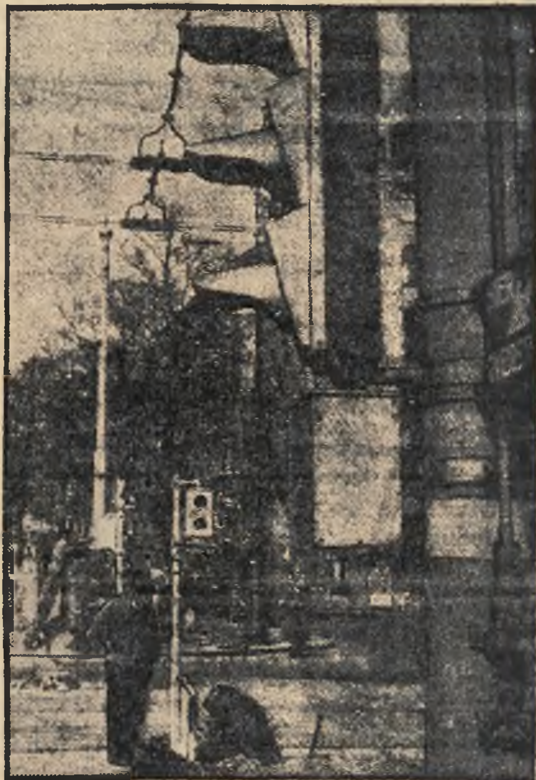
Paryż. 17. 4. (M) Jak słychać, uchwalona dziś przez radę ministrów odpowiedź rządu francuskiego wyraża m. in. zadowolenie z powodu okazanego przez rząd Wielkiej Brytanji wyrozumienia dla francuskich gwarancyj bezpieczeństwa oraz podkreśla, że Francja w żadnym wypadku nie może się zgodzić na dozbrojenie Niemiec bez względu na naruszanie traktatu wersalskiego.

Dalej rząd francuski wskazuje na bezcelowość dalszych bezpośrednich rokowań między głównemi państwami, zainteresowanemi i zaznacza, że konieczne jest podjęcie prac konferencji rozbrojeniowej, aby doprowadzić do konwencji międzynarodowej.

Przyjęcie na cześć Titulescu

Paryż. 17. 4. (M) Prezydent republiki Lebrun wydał dziś w południe w pałacu Elizejskim na cześć francuskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu śniadanie, w którem wzięli również udział członkowie rządu. Bezpośrednio potem odbyła się pierwsza rozmowa między premjerem Doumergue'm ministrem Barthou a Titulescu.

Sygnały świetlne dla przechodniów



Na ulicach Amsterdamu zainstalowano specjalną sygnalizację świetlną dla przechodniów, ułatwiającą regulowanie ruchu ulicznego.

Ekscesarzowa Zyta dementuje

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Bruksela. 17. 4. (R) Z otoczenia dawnej cesarzowej Zyty dementują pogłoskę, jakoby Zyta i jej syn Otton zamierzali zlikwidować mieszkanie w Belgji i przesiedlić się do Austrji. Podkreślają, że pogłoski te są bezpodstawnym wymysłem.

Wybory

Warszawa. 17. 4. (Sin) Dziś doręczono zarządzenie o rozpisaniu wyborów do rad miejskich przewodniczącym głównych komisyj wyborczych.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 4. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 81.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 110.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Chęć do pracy niewielka. Silniej poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie ustalonym bez zmiany. Z innych notowano 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną nieco mocniej. Reszta papierów w zastoju. Ruch słaby. Obroty stosunkowo małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Robiono 6-prc. Poż. dolarową Polsko-Ameryk. po kursie dol 75 za 100.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i miedzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Zapotrzebowanie niewielkie przy dostatecznem zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26—5.29, czeki bankowe 5.27—5.30. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 27.25—27.45. Frank szwajcarski 176.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 202—204, wypłata 208.50—209.50. Korona czeska gotówka 21.50—21.80

Krakowska giełda zbożowa z dnia 17. 4. 1934. Pszenica dworska czerw. stand 20.75—21, biała stand 20.50—20.75, targowa stand 20.25—20.50, żyto dworskie stand 14.10—14.20 targowe stand 13.90—14.10, owies dworski stand 12.50—12.75, targowy stand. 12—12.50, do siewu 13.25—13.50, jęczmień browarniany 15—16, dworski 13.50—17, mąka pszenna okr. Krak grysik pszenny 40—41. grysikowa 0—25-proc 37.50—38. 45-proc. 0—45 36—37, 60-proc. poznańska 0—65 30—31. mąka żytnia okr Krak I gat 0—65 proc 23.50—23.75. po 55 proc II gat sitkowa 17—17.50. razowa 17.50—18. po 65-proc. sitkowa 13—13.50. mąka żytnia okr. Poznań I gat. 65-proc. 23.75—24, graham pszenny 28—29, otręby żytnie 10—10.50. pszenne 10.50—11 Tendencja nieco słabsza — dowozy nadal małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 17. 4. 1934. Ceny transakcyjne 14 i trzy czw., 135 ton 14.70, 30 ton 14.65, pszenica 30 ton 14.60. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 4. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 80.50, 81.50, Lilpop 11.60, Haberbusch 38.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 43.75, 43.85, 5-proc. konwersyjna 62.30, 63, 6-proc. dolarowa 75, 75.75. 7-proc. stabilizacyjna 59, 59.25, pięciosetki 59.50, 59.75, Teddencja mocniejsza. Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.62, Holandja 358.65. Kopenhaga 122.15, Londyn 27.36. Nowy Jork czek 5.30, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i pół, Paryż 34.94 i pół. Praga 22. Sztokholm 141, Szwajcarja 171.47, Włochy 45.35, Berlin 208.75. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i pół, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczornowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.28 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17 4 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.98, Nowy Jork 3.09 i jedna ósma, Bruksela 72.75, Medjolan 26.46, Madryt 42.25, Amsterdam 209.07 i pół, Berlin 121.80, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 57, Sztokholm 82.25, Oslo 80.10, Kopenhaga 71.25, Praga 12.84 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 7.03, Japonja 94. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 93.50, w Paryżu fr. fr. 1615, w Zurychu dol 62.75 przy tendencji utrzymanej z odcieniem mocniejszym.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16 4. Kursy otwarcia: Dillonowska 83.625 Stabilizacyjna 97.75. Dolarowa 74. Warszawska 63.50, Śląska 63.625. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.50, Stabilizacyjna 98.25. Dolarowa 74.25. Warszawska 63, Śląska 64.75. Tendencja mocniejsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16 4. Kursy otwarcia: Berlin 39.52, Londyn kabel 5.15 i trzy czw., Paryż 6.60 i pół, Zurych 32.41. Rzym 8.56, Amsterdam 67.74. Kursy zamknięcia: Berlin 39.46. Londyn kabel 5.15 i pięć ósmych. Paryż 6.59 i trzy czw., Zurych 32.38, Rzym 8.53 i trzy czw., Amsterdam 67.71. Tendencja słabsza wobec lekkiej zwyżki dolara

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 17 4. Cynk dost. natychm 15 1/16, termin 15 5/16. cyna natychm 238 1/4—238 1/2, termin 236 13/16—237. Banka 242 3/4. Straits 241, ołów natychm 11 1/2. termin 11 3/4. miedź natychm 33—33 1/8, termin 33 3/16—33 1/4, Elektrolit 36—36 1/2

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

Pociąg popularny do Zakopanego

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, przy współudziale Tow. Krzewienia Narciarstwa organizuje dnia 21 bm. pociąg popularny do Zakopanego pod hasłem

„WIOSNA W TATRACH"

który wyjedzie z Krakowa w sobotę 21 bm o godzinie 17-tej. Przyjazd do Zakopanego o godz. 21.32 Odjazd z Zakopanego w niedzielę 22. bm. o godz. 19.45, przyjazd do Krakowa o godz. 24-tej.

CENA PRZEJAZDU TAM I Z POWROTEM 8.10 zł.

W Zakopanem na żądanie wycieczki narciarskie pod fachowem kierownictwem przewodników Krzewienia Narciarstwa. Przejazd w wagonach pulmanowskich 3-ciej klasy. Miejsca numerowane, stoliki do gry w bridge'a. W pociągu bar-dancing Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe łącznie z kartą uczestnictwa: P. B. P. „Orbis" — Rynek Gł., „Waggons-Lits-Cook" — Sławkowska 12, Polski Zw. Turystyczny — Szpitalna 36, oraz Kasa osobowa na dworcu do soboty 21 bm. godz. 15-tej Dla uczestników wycieczki zabezpiecza T. K. N. noclegi w pensjonatach w cenie od 1.40 do 3.— zł., pozatem zniżkowo przejazdy autobusami do „Morskiego Oka", „Doliny Chochołowskiej" i na „Cyrhlę".

TYDZIEŃ LOTNICZY W KRAKOWIE

W roku bieżącym Tydzień lotniczy odbędzie się w Krakowie w dniach od 10—17-go maja. Jak nas informują, prace organizacyjne Tygodnia lotnicze go są w pełnym toku. Powołano Komitet Wykonawczy Tygodnia z p. Prezesem Sądu Apelacyjnego Drem Franciszkiem Parylewiczem, prezesem Obwodu Miejskiego L. O. P. P. w Krakowie na czele, ponadto powołano 3 Komisje a to: propagandową pod przewodnictwem p. pułk. Aleksandra Wójcickiego, finansowaną pod przewodnictwem p. Prezesa Izby Skarbowej Józefa Gregera oraz imprezową pod przewodnictwem p. płk. dypl, pil. Stanisława Ujejskiego.

Komisje odbyły już szereg posiedzeń na których uchwalono ogólny program Tygodnia, który w roku bieżącym zapowiada się nader interesująco i spodziewać się należy, że wszystkie imprezy Tygodnia ściągną jak najszersze rzesze społeczeństwa krakowskiego. Tydzień urządza się pod hasłem: **Każdy musi być członkiem L. O. P. P.**

—oSo—

— **ROWER I WENTYLATOR.** Mottenski Juljan, ze Świątnik Górnych, doniósł organom PP., że skradziono mu pozostawiony chwilowo bez opieki obok gmachu urzędu pocztowego Nr. 1, rower wart. 130 zł. — Goldberger Daniel, zam. przy ul Zielna L. 13, doniósł, że nieznany sprawca skradł mu na ul. Grzegórzeckiej z wozu wentylator elektryczny. Dochodzenia prowadzi się.

— **Z RÓŻNYCH DZIEDZIN.** Zatrzymano Kucharskiego Kazimierza (lat 21), robotnika na gorącym uczynku kradzieży skarbonki z kwotą oko ło 10 zł. w kościele św. Mikołaja. — Adamczyka Franciszka (lat 21), robotnika, za włamanie do komórki, Adamskiego Adama, przy ul. Celarowskiej l. 32, skąd skradł 6 królików rasowych i 6 kur łącznej wartości 150 zł.

— **KOPNIĘTY PRZEZ KONIA.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Nadwiślańską do Gołąbka Andrzeja, robotnika, zam. przy ul. Szerokiej l. 1, który został kopnięty przez konia i odniósł okaleczenia. Po opatrzeniu pozostawiono go opiece domowej.

—oSo—

— **HECHALUC:** Dziś w lokalu Merkaz Haceirum godz. 8 wiecz. dalszy ciąg dyskusji nad referatem M. Hechta.

— **JEHUDA.** Dziś 7.15 kurs instruktorski.

— **ŻYDOWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.** Dziś próba o godz. 7.15 w sali Inst. Muz Anny 2/II. p.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** Dziś środa, Artur Marja Swinarski: „Teatr Morstina". Pocz. g. 7 wiecz.

— **ODCZYT.** W piątek 20 bm. w Domu Artystów plac św Ducha 5, o godz. 7 wiecz. odczyt artysty malarza Eugenjusza Gepperta pod tyt.: „Twórczość Michałowskiego".

—oSo—

— **ZMARLI W KRAKOWIE:** Błp. Buchbinder Izrael (l. 80) Józefa 8.

Londyn, PAT. Premjer bułgarski Muszanow odbył dzisiaj konferencję z MacDonaldem i sir John Simonem. Dzisiaj popołudniu Muszanow ma spotkać się z przedstawicielami brytyjskich posiadaczy bonów bułgarskich.

Pancernik z drzewa



Na targach włoskich w Livorno oglądać można pancernik, wykonany w naturalnej wielkości z drze wa. Wewnątrz pancernika mieści się kino, w którem wyświetlane są wyłącznie filmy propagando we o flocie włoskiej.

„Państwowa akademja badań rasowych"

Lipsk. 17. 4. PAT: W Dreźnie otwarto pierwszą w Niemczech tzw. Państwową Akademję bada rasowych i zdrowotnych. Nowy ten instytut pe dagogiczny, dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa, wychować ma nowe kadry uświadomionego społeczeństwa niemieckiego pod względem państwowym i rasowym.

Na pierwszy ogień przeszkolenia poszli urzędnicy państwowi i samorządowi. Po nich zaś pójdą członkowie Reichswehry, SA SS i wszystkich innych organizacyj politycznych. Cenzus naukowy dla słuchaczy nie jest wymagany.

—o§o—

Tajna propaganda socjalistyczna w Austrji

Wiedeń. 17. 4. PAT. Władze austrjackie przychwyciły transport nielegalnych pism socjal-demokratycznych i komunistycznych, przemycany z Czechosłowacji do Austrji.

M. in. zatrzymano automobil, wiozący 3.000 egzemplarzy wydawanego w Brnie Morawskiem tygodnika "Arbeiter Ztg.". W związku z tem dokonano w Wiedniu 30 aresztowań osób, trudniących się kolportażem tych pism.

—o§o—

Zakaz zjazdu młodzieży katolickiej w Hiszpanji

Madryt. 17. 4. (R) Rada ministrów postanowiła dziś zakazać planowany wielki zjazd młodzieży katolickiej, jaki miał się odbyć w el Escorial. Zezwolono jedynie na odbycie zgromadzenia w lokalu zamkniętym. Zarządzenie umotywowane jest względami bezpieczeństwa publicznego. Koła polityczne wskazują, że uchwała rady ministrów powzięta została pod presją stronnictw lewicowych.

* * *

Madryt. 17. 4. (R) Ze względu na podniecony nastrój w Walencji ogłoszono tam stan wyjątkowy.

DZIŚ W BIELSKU:

Uroczysty Wieczór z okazji 20-lecia istnienia Światowej Org. „Haszomer Hacair" dziś o 8.30 w. w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku. W programie pieśni palestynskie, recytacje chóralne, jedn aktówka itp.

„W kraju półksiężyca". Odczyt pod pow. tytułem wygłosi dziś o 19.30 w auli Gimnazjum Polskiego w Bielsku, znana powieściopisarka Kazimiera Alberti z Białej.

Teatr Miejski: 8 wiecz. „Mehr als Liebe" kom. dja Bus-Feketego.

W kinach: Apollo: „Osibi". — Miejskie Bielsk: „Samarang". — Miejskie Biała: „Pożar nad Wołgą" (Inkiszinoff, Albert Prejean).

— Rząd afganistanu wyznaczył nagrodę 1000 funtów szterl. za schwytanie tajemniczej osobistości Aminjana, pretendenta do tronu afganistańskiego, który twierdzi, iż jest kuzynem b. króla Amanullaha

—oOo—

AUSTRJACKI URZĄD EMIGRACYJNY stwierdza, że w r. 1933 wzrosła znacznie emigracja z Austrji do Palestyny.

—oOo—

STAN BEZROBOCIA W MIEŚCIE I POWIECIE BIELSKO. W mieście Bielsko obecnie zarejestrowanych jest 1248 bezrobotnych, w powiecie Bielsko zaś 5598, z tej liczby zaledwie 80 bezrobotnych zatrudnionych jest przy robotach publicznych.

WOLNE POSADY

Pensję miesięczną zapewniamy energicznym osobom Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie ul. Hoovera 9. 5235g

Ekspedjent do składu materjałów elektro-instalacyjnych poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Szybko E“ do Adm. N. Dz. 3744g

POSADY POSZUKUJĄ

Młody, energiczny poszukuje posady praktykanta biurowego, lub do sklepu spożywczego, kolonjalnego. — Znajomość buchalterji, pisania na maszynie, b. skromne wymagania Zgłoszenia pod „Praktykant“ do Admin. Now. Dz. 3746g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Kwalifikowana panna poszukuje posady do dziecka 3—6 lat od 1 maja Zgłoszenia pod „Skromne wymagania“ do Adm. N. Dz. 3743g

מודעה

1) ספר „שירי השירים“ (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו, כל מקראותיו מלותיו. מחירו עם המשלוח 5·25 ומחוץ לארץ 5·50

2) ספר תוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה. בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2·10 ומחוץ לארץ 2·20. לפנות אל המחבר ברבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

LOKALE

2 pokojowe mieszkanie komfort, słońce, nadbudówka. Starowiślna 41 do wynajęcia. Telefon 146-29 5463kr

Poszukuję pokoju słonecznego I. p. lub parter, ew. przy rodzinie. Zgłosz. pod „Słońce“ do Adm. N. Dz. 5465h

W dniu naszego ślubu



mąż wyznał mi...

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, które mnie ogarnęło gdy zdałam sobie sprawę, że właśnie piękno mojej świeżej, białej, delikatnej, niczem płatek róży, skóry i cery, natchnęło mego męża miłością. A jednak, zaledwie przed kilku miesiącami skóra mej twarzy była szorstka i zeszpecona przez wągry i rozszerzone pory. Zdobyłam zaś nieopisane piękno nowej skóry przez codzienne stosowanie znakomitego, paryskiego Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Ma on właściwości wybielające, wzmacnia, ściąga oraz działa dodatnio na naskórek. Jestem pewna, że upiększające działanie Kremu Tokalon, koloru białego, pomoże każdej kobiecie do zdobycia serca mężczyzny.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 70 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 88-A Warszawa, ul. Traugutta 3.



A. MÜLLER

wytwórca oczu sztucznych przyjeżdża z zagranicy do Krakowa, wykonywać będzie na miejscu oczy, w dniach 20 i 21 kwietnia b. r. w firmie

Jan Voigt, dypl. Optyk **Kraków, Florjańska L. 47** Telefon 117-59

NAUKA I WYCHOWANIE

Poszukuje lekcyj studentka IV roku filozofii, rutynowana korepetytorka z zakresu szkół średnich lub powszech. Daje gwarancję Wymagania b. skromne. Zgł. pod „Lekcje L. F.“ do Adm. Now. Dz. 5431

Młody wybitny muzyk (skrzypek) emigrant niemiecki (Żyd), b. członek drezdeńskiej Filharmonji, udziela lekcji aż do najwyższej klasy. Warunki b. skromne. — Zgłoszenia pod „Muzyk F. Z. do Adm. Now. Dziennika. 2374

SPRZEDAŻ

Rzadka okazja dla sjonistów. Pierwsze 2 roczniki „Die Welt“ w oryg. oprawie do odstąpienia Zgł. pod „Herzl-Nordau“ do Adm. N. Dz. 5466h

RÓŻNE

Bezpłatnie czytelnikom „Nowego Dziennika“! — Napisz miesiąc urodzenia, otrzymasz przepowiednię, horoskop. Załącz znaczek pocztowy oraz ogłoszenie Redakcja „Wiedza Tajemna“ Warszawa, Żórawia 47. 5484kr

Bilansista wprowadza księgowość, która kupiec sam prowadzi. Zgł. pod „Niskie podatki“ do Adm. N. Dz. 5467h

MASZYNY do pisania, okazyjne. Sprzedaż — zamiana — kupno: Lowenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Tel. 162-59 5194kr

Naprawa maszyn biurowych

wszelkich systemów czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny

EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12. Telefon 109-05

LOKAL, FLORJAŃSKA 25

zaraz do wynajęcia — wejście przez sień oraz 5 pokoi, kuchnia, komfort. — Wiadomość tamże.

Najnowszy zeszyt (3-ci) IV rocznika

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść:

Ludwik Oberlaender: Dyskusja o zagadnieniu polsko-żydowskiem. — **Aurelja Gottliebowa:** Andrzej Spiro. — **Chaim Löw:** Żydzi w poezji Odrodzonej Polski III. Eklektycy i klasycyści. — **Mateusz Mieses:** Judaizanci we wschod. Europie. III—IV. **A. Lewinson:** Zagadnienia ruchu sjonistycznego. **Jakób Schall:** Rok 1648 i kniaź Jeremi Wiśniowiecki w świetle współczesnych historyków żydowskich. — **Henryk Ormian:** Nowe żydowskie prace psychologiczne i pedagogiczne. — **Z. Ellenberg:** W sploci problemów. — **A. L.:** „Czarna Księga“. — **I Berman:** Autobiografja rewolucjonisty. — **I. B.:** Debiut poetycki Daniela Ihra.

Warunki prenumeraty: kwart. zł. 8. — Adres administracji: Warszawa, Rymarska 8, telef. 115738. Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. Menora Sp. Wyd. Warszawa. — Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96

II-gie WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Związkowego „Spółdzielni“ z ogr. odpow. w Mielcu, odbędzie się dnia 29 kwietnia 1934, o godz. 15-tej w lokalu własnym Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Odczytanie sprawozdania z dokonanej rewizji przez Związek dnia 29. 12. 1933. 4) Sprawozdanie z czynności za rok 1933, zatwierdzenia zamknięcia rocznego. 5) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1934. 6) Wybór jednego zastępcy członka Zarządu, członka Rady Nadzorczej i jednego zastępcy członka Rady Nadzorczej. 7) Zmiana Art. I. Art. II. w ust. 3, Art XII, ust. 5 i art. XIV statutu. Wnioski i ewentualnie. 5465k Zarząd.

Kurs kroju sukien i okryć damskich

otwiera szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ Kraków, ul. Stolarska 15 nieodwołalnie dnia 19. kwietnia o godz. 4-tej popoł. Bliższych informacyj udziela kancelarja szkoły codziennie z wyjątkiem sobót między 11—1. Tel. 158-21.



DNIA 29 MARCA b. r. odbyła się zbiórka uliczna Stow. Ochrona dla biednych chorych z wynikiem zł. 709.13. Kwotę tą zużyto na cele Stowarzyszenia. P. T. Ofiarodawcom i Kwestarzom Bóg zapłać. WYDZIAŁ. 5468kr

HOLANDJA!

Wszelkie transakcje bankowe i giełdowe przeprowadza bankier w Amsterdamie. Zgłoszenia pod: „Bankier holenderski“ kierować do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

Chcesz mieć najlepsze książki
Chcesz czytać ostatnie nowości
Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie

zapisz się do

BIBLJOTEKI WSPÓŁCZESNEJ

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23
(RÓG DIETLOWSKIEJ)

Abonament miesięczny **tylko Zł 1·50**

W czasie trwania Targów Lewantyńskich

The Ashrai Bank Coop. Soc. Ltd.

P. O. B. 119. — Telefon 963-64
Adres telegraficzny: **„ASHRAIBANK“ Tel-Aviv**

TEL-AVIV

załatwia wszelkie sprawy w zakr. bankowości wchodzące

The Palestine Ashrai Bank Ltd.
Hadar Hacarmel

P. O. B. 950 — Telefon 344
Adres telegraficzny: **„ASHRAIBANK“ HAIFA**

HAIFA 5488kr

Na sezon wiosenny!

MUNDURKI SZKOLNE, SPÓDNICZKI DO BLUZEK, szykowne SUKIENKI SPORTOWE dla Pań i młodych panienek, wykonuje nader starannie i po cenach przystępnych pracownia „Ogniska Pracy“ ul. Stolarska 15, I. piętro. Tel. 158-21. Zamówienia przyjmuje się codziennie między godz. 11—1. Przyjmuje się bony.



PRENUMERATA:				
w Krakowie bez odnosz.	miesięcz.	Zł. 6·00	kwartal.	Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“ Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna